



Dach nad głową dla bezdomnych

Dom tymczasowej pomocy

Trudno jednoznacznie powiedzieć — cieszyć się czy smuć z faktu otwarcia kolejnego w stolicy domu noclegowego. Rozszerzająca się sieć tego rodzaju placówek nie świadczy o wysokiej stopie życiowej mieszkańców, z drugiej zaś strony — pomoc bezdomnym, których, niestety, z każdym rokiem jest coraz więcej, jest konieczna.

Była to podstawowa myśl, którą wypowiedział wczoraj podczas otwarcia noclegowni mer Wilna Artūras Zuokas.

Mimo że nie jest to pierwszy tego rodzaju obiekt w naszym mieście, tym niemniej podobnego Wilno dotąd nie posiadało. Nic dziwnego, że ktoś z obecnych podczas otwarcia powiedział, że stwarzamy tak ciepłarniane warunki dla ludzi z tzw. marginesu społecznego, zamiast większą uwagę poświęcić np. ubogim emerytom czy młodym rodzinom.

Rasa Laiconienė, tymczasowo pełniąca obowiązki kierownika wydziału wsparcia socjalnego samorządu miasta Wilna, nie podziela tego poglądu. Wręcz odwrotnie, powiedziała, że o każdą grupę społeczną należy dbać i nieść pomoc. Nie można przysmykać oczy na to, że zimą ludzie marzną na ulicy, bo w stolicy brakuje miejsc w noclegowniach. Dotąd w Wilnie brakowało około 40 miejsc. Właśnie tę lukę wypełni od dziś oficjalnie rozpoczynający pracę kolejny dom



Z okazji otwarcia placówki jej nowy mieszkaniec, jeden ze 130, mógł i rękę uścisnąć merowi Wilna, i zamienić z nim kilka słów
Fot. Marian Paluszkiwicz

noclegowy. Rozlokował się przy ulicy Vilkpėdės (Wilcza Łapa) pod numerem 12 i będzie tu mogło znaleźć dach nad głową 170 bezdomnych. Tymczasem nawet znającym ten adres, nie jest łatwo tu trafić... Czterokondygnacyjny gmach (dawny administracyjny pralni) mieści się nieco dalej od ulicy.

Ale przysłowie głosi, że dla chcącego nie ma nic trudnego. Już wczoraj, mimo że noclegownia rozpocznie pracę dopiero dzisiaj, na uroczystość otwarcia przybyło kilku bezdomnych mężczyzn z nadzieją na znalezienie tu dachu nad głową. Na pół roku. Bo właśnie taki okres będą oni, jak też wszyscy inni, mogli tu mieszkać.

Chociaż panują tam zupełnie inne warunki — w odróżnieniu od noclegowni na Wilczej Łapie nie ma tu osobnych pokoi, tylko — duża hala. Dyrektor domów noclegowych Edward Jabłoński rozpoczął swą pracę w pierwszym domu noclegowym w stolicy, który się mieścił w Miasteczku Północnym.
(Dokończenie na str. 2)

System ostrzegania mógłby uratować tysiące ludzi

Rośnie liczba ofiar

Niedzielną tsunami w Azji Południowej i Południowo-Wschodniej spowodowała śmierć ponad 55 tys. osób — wynika z wczorajszego zestawienia dokonanego przez agencję AFP, z uwzględnieniem wcześniejszych doniesień z Dżakarty o ponad 27 tysiącach ofiarach śmiertelnych żywiołu w samej Indonezji. Wczoraj na Litwę wróciła pierwsza kobieta-turystka, która przeżyła kataklizm. Według niepotwierdzonych danych w rejonie ataku tsunami przebywało ok. 300 obywateli Litwy.

Tymczasem jak wynika z informacji polskiego MSZ-u najprawdopodobniej czworo Polaków zginęło w Tajlandii w wyniku kataklizmu. Los co najmniej 28 obywateli polskich jest nieznanym.

Kiedy Fala morska nagle uderzyła w restaurację w Penangu — turystycznym ośrodku w Malezji



Znaleziony przez przypadek chłopczyk okazał się Szwedem.
Fot. EPA-ELTA

— para właścicieli została porwana przez tsunami. Tymczasem w domu pozostała śpiąca mała dziewczynka. Rodzice szczęśliwie przeżyli uderzenie wody i gdy zrozpaczeni wrócili do zdevastowanej, zalanej na wysokość półtora metra restauracji, usłyszeli nagle płacz dziecka. Niemowlę pływało na materacyku z rozbitego przez uderzenie fali łóżeczka.
(Dokończenie na str. 4)

Europarlamentarzyści chcą jednolitego stanowiska Litwy

„Nie ma potrzeby nas godzić”

Wybrani z Litwy posłowie do Parlamentu Europejskiego chcą stanowiska władz kraju w aktualnych kwestiach omawianych w instytucjach Unii Europejskiej. Podczas wczorajszego spotkania z przewodniczącym Sejmu Artūrasem Paulauskasem europarlamentarzyści powiedzieli, że odczuwają brak stanowiska Litwy również w sprawie początku rokowań z Turcją na temat członkostwa.

Spośród 13 europarlamentarzystów, wybranych na Litwie do Parlamentu Europejskiego, w spotkaniu z Paulauskasem uczestniczyło sześciu.

„Nie znamy oficjalnego stanowiska Sejmu litewskiego, instytucji władz Litwy w sprawie Turcji, bowiem takiego stanowiska zapewne nie omawiano” — powiedział europarlamentarzysta Šarūnas Birutis. Europarlamentarzysta Aloyzas

Sakalas odnotował, że o nieistnieniu takiego stanowiska zdecydowało również odmienne głosowanie przedstawicieli Litwy w tej kwestii. „To wina Litwy, że nie było jednolitego stanowiska. Szkoda, że Sejm nie wyraził swej opinii” — powiedział on.

Przewodniczący Sejmu Artūras Paulauskas odrzucił takie oskarżenia. „Wątpliwie, czy przyjęty przez Sejm dokument zmieniłby ich stanowisko. Stanowisko Litwy było, nieraz wyraził je minister spraw zagranicznych, ale możliwe, że nie było ono wszystkim do przyjęcia” — zaznaczył Paulauskas. W połowie grudnia Parlament Europejski 407 głosami europarlamentarzystów „za”, 262 — „przeciwko” i 29 wstrzymujących się uchwalił rezolucję, która wezwała liderów państw UE, aby „zbyt nie zwlekając” podjąć negocjacje z Turcją.
(Dokończenie na str. 2)

Już się rozpoczęła prenumerata na rok

2005



W NUMERZE

Gospodarka — 3

Poświęteczne zyski handlarzy

Cel uświęcić środki! Handlarze zacierają ręce i liczą zyski. W miniony świąteczny weekend obroty największych w kraju sieci handlowych o 50 proc. przewyższyły obroty 2003 roku.

Zdrowie — 6

Sylwester bez kłopotów

Ból głowy, nieprzyjemny posmak w ustach, mdłości i suchota w gardle, do tego kłopoty z koncentracją i wydłużony czas reakcji — to niezbyt przyjemny finał miłego spotkania towarzyskiego obficie skrapianego alkoholem.

Reportaż — 8

Na bal z... nową twarzą

Choć do noworocznego spotkania zostały liczone dni, w wileńskich salonach piękności twierdzą, że można jeszcze poprawić naturę i odkręcić czas.

Sport — 9

Przeigranych nie było

W sali sportowej szkoły średniej w podwileńskich Awizieniac w ubiegły poniedziałek, 27 grudnia tego roku, odbył się II międzynarodowy turniej siatkarski wśród dziewcząt o Puchar Klubu Sportowego „Polonia” Wilno.

Sentencja

Zazdrość to podstawa demokracji.

BERTRAND RUSSELL



Kalejdoskop aktualności

Jeszcze się nie zdecydował

Prezydent Valdas Adamkus jeszcze nie podjął decyzji czy w maju roku przyszłego uda się do Moskwy, aby wziąć udział w obchodach 60-lecia zwycięstwa nad Niemcami nazistowskimi w drugiej wojnie światowej. Oświadczył to doradca prezydenta do spraw dyplomatycznych Valteris Baliukonis.

„Prezydent jeszcze się nie zdecydował. Rozważa on różne możliwości” — powiedział doradca, komentując opublikowaną w artykule dziennika „Kauno diena” informację, że nie skorzysta się z zaproszenia prezydenta Rosji Władimira Putina do udziału w uroczystościach w Moskwie. Jednakże Baliukonis nie skomentował, kiedy prezydent podejmie decyzję w sprawie udania się do Moskwy.

Czy kontrwywiad pracuje efektywnie?

Sejmowy Komitet Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony zamierza w styczniu rozpatrzyć, czy wystarczająco efektywnie działa system kontrwywiadu, ale nie będzie głębiej omawiał wizyty pewnej osoby łączonej z wywiadami Rosji.

„Nie uważam, że ta kwestia zasługuje na taką uwagę” — powiedział wczoraj przewodniczący tego komitetu Sadeckas, mówiąc o Włodzimierzu Alganowie, który, jak się podejrzewa, mógł odwiedzić Litwę na wiosnę 2002 roku. „Będziemy wyjaśniali, czy działa system ostrzegawczy, czy instytucje wystarczająco wymieniają informacje, jak reaguje się na takie wizyty” — powiedział Sadeckas. Przedstawiciele frakcji opozycyjnego Związku Ojczyzny wezwali komitet, aby omówił, dlaczego wydalonemu w 1997 r. z Polski za szpiegostwo Alganowowi wydano wizę litewską, czy nie wywierał on wpływu na porozumienie energetyków litewskich i rosyjskich.

Posiedzenie w sprawie granicy

Przedstawiciele Litwy i Białorusi podpisali dokumenty potwierdzające zakończenie prac w zakresie demarkacji 230 kilometrów, jednej trzeciej całej granicy państwowej Litwy i Białorusi.

Posiedzenie wspólnej komisji obu krajów do demarkowania granicy państwowej odbyło się w Mińsku w dniach 21-23 grudnia. Jak powiedział wczoraj zast. dyrektora departamentu konsularnego MSZ, przewodniczący delegacji litewskiej w komisji demarkacyjnej Zenonas Kumetaitis, wszystkie prace w demarkowaniu granicy państwowej mają być zakończone przed początkiem 2006 roku.

Przy pomocy Chińczyków

Kliniki Santoryskie Wileńskiego Szpitala Uniwersyteckiego wspólnie z ambasadą chińską realizują wspólny projekt „Wdrażanie bezprzewodowych technologii w praktyce medycyny litewskiej”.

Na realizację tego projektu ambasada chińska przydzieliła pomoc finansową na utworzenie w szpitalu sieci bezprzewodowej oraz przenośne komputery. Jak powiedzieli wczoraj podczas przedstawiania projektu specjaliści technologii informacyjnych klinik santoryskich tego szpitala, przy pomocy sieci bezprzewodowej lekarze przy łóżku chorego będą mogli w komputerze dokonać przeglądu zgromadzonej w nim najważniejszej informacji o przebiegu choroby pacjenta, przeprowadzonych wcześniej badaniach, zawartych w elektronicznej historii choroby, oceniać przebieg choroby oraz bezzwłocznie wyznaczyć czy korygować leczenie.

Niepomyślne okresy w historii Litwy

Jako najbardziej niepomyślne dla Litwy okresy historyczne Litwini najczęściej wymieniają ostatnie 15 lat po odzyskaniu niepodległości oraz trwający przedtem 50-letni okres sowiecki. Dowodzi tego sondaż, przeprowadzony przez grupę analizy i badania rynku RAIT, którego wyniki wczoraj opublikował portal nowości „Omni”.

Ponad jedna trzecia (34,2 proc.) mieszkańców Litwy uważa, że najbardziej niepomyślny okres historii Litwy jest po odrodzeniu niepodległości od 1990 r. do czasów współczesnych. Nieco mniej niż trzecia część — 29,7 proc. respondentów — jako najbardziej niepomyślny okres historii Litwy wymienia okres sowiecki. BNS

Peugeot Partner – codziennym partnerem starostów

Samorząd w roli Mikołaja

Wczoraj rano przed gmachem samorządu zebrali się gospodarze wszystkich starostw stołecznych na tak przez nich oczekiwane wydarzenie — za chwilę z rąk mera Wilna Artūrasa Zuokasa każdy z nich otrzymał klucze od nowiuteńkich samochodów.

„Na taki prezent każde ze starostw jak najbardziej zasłużyło, bo większość miała bardzo sfaitygowane wozy” — powiedział gospodarz stolicy. Dwadzieścia jeden samochodów osobowych jest tego samego bordowego koloru, jak sztandar herb miasta, jak też napis: „Samorząd miasta Wilna” oraz adres poczty internetowej, żeby wilnianie, o ile zauważą, że samochody są niewłaściwie wykorzystywane, mogli o tym zawiadomić. Jak powiedział „Kurierowi” Benedykt Cytowicz, starostwo Naujininkai, które ma w swej pieczy, w ostatnim okresie w ogóle nie miało samochodu. Stare, mocno sfaitygowane Żiguli, nie nadające się do użytku, zostało w maju roku bieżącego sprzedane na aukcji. Jak utrudniało to pracę starostwa, którego teren jest duży



Za chwilę mer stolicy wręczy klucze od 21 samochodów — Peugeot Partner — wszystkim starostom
Fot. Marian Paluszkiwicz

(czwarty pod względem wielkości w stolicy), starosta woli nie wspominać. Korzystał z rodzinnego samochodu, bo w dobie obecnej bez czterech kółek nie sposób się obejść.

Starosta Nowej Wilejki Mieczysław Zajkowski w ostatnim roku nie miał służbowego samochodu, bo stara Škoda została sprzedana na aukcji. Teren starostwa rozległy — 39,3 tys. kilometrów kwadratowych, domy rozrzucone, wszędzie trudno dotrzeć, tym bardziej, że

często otrzymuje sygnały o zaśmiecaniu podlegającego mu parku w Pavilnysie.

Słowa wypowiedziane powyżej przez starostów można pomnożyć na 21 starostw stołecznych, bo sytuacja we wszystkich jest podobna. Dlatego miło jest podkreślić, że samorząd wygosparował 757 tys. litów na zakup leasingiem (na okres siedmiu lat) tych wozów, na pewno przyczyni się to do ulepszenia pracy starostw.

Helena Gładkowska

Europarlamentarzyści chcą jednolitego stanowiska Litwy

„Nie ma potrzeby nas godzić”

(Dokończenie ze str. 1)

Odrzucając krytykę w sprawie Turcji, Paulauskas powiedział z kolei, że jak najprędzej musi być stworzony system wymiany informacji między instytucjami Litwy i europarlamentarzystami.

Birutis odnotował, że pomocnicy europarlamentarzystów nie zawsze mogą uzyskać od ministerstw potrzebną informację. Wyraził on również życzenie, by europarlamentarzystom była dostępna także tajna informacja. „Aktualną sprawą dla nas jest znać stanowisko Li-

twy w pewnych kwestiach. Chciałoby się, aby wszystkie nasze instytucje władzy miały klarowne stanowisko” — zaznaczył europarlamentarzysta Eugenijus Gentvilas.

Jednocześnie europarlamentarzystka Laima Andrikiienė oświadczyła, że zawsze otrzymywała z Litwy potrzebną jej informację, a krytykę niektórych kolegów określiła jako próbę nadania sobie większego znaczenia.

Uczestniczący w spotkaniu przewodniczący Komitetu Spraw Europejskich Alfredas Pekeliūnas

odnotował, że zamierza się regularnie zapraszać europarlamentarzystów do udziału w posiedzeniach Komitetu Spraw Europejskich, omawiającego stanowisko rządu w sprawie decyzji podejmowanych na temat UE, jednakże nie będą oni mieli prawa głosu.

„Po spotkaniu z przewodniczącym Sejmu europarlamentarzyści zanegowali opublikowaną w prasie informację, że rzekomo nie mogą się dogadać z przyczyn osobistych. „Nie ma potrzeby nas godzić” — powiedział Gentvilas. BNS

Dach nad głową dla bezdomnych

Dom tymczasowej pomocy

(Dokończenie ze str. 1)

To najstarsza i najmniejsza tego rodzaju placówka w Wilnie. Wkrótce zostanie zlikwidowana, ale stolica mimo to będzie miała ponad 300 łóżek. „Zresztą, jak były mroźne dni nigdy nie zostawialiśmy ludzi bez noclegu. Kładiłmy na podłogę materace, aby nikt nie zmarł” — mówi Jabłoński.

Podobnie liberalnie kierownictwo ustosunkowuje się do terminów zamieszkania. Mimo że oficjalnie

osoba bezdomna może przebywać w noclegowni tylko przez pół roku, specjalnie utworzona komisja rozpatruje każdy osobny przypadek i zezwala na przedłużenie tego terminu.

Nowy dom noclegowy ma jeszcze jedną wyjątkowość — otóż całe czwarte piętro zostanie udostępnione dla kobiet z dziećmi. Dach nad głową na pół roku znajdzie tu 50 kobiet z dziećmi. Natomiast niepełnosprawni rozlokują się na parterze.

Mieści się tu też punkt medycz-

ny, na każdym piętrze są urządzone palarnie, na tzw. kobiecym piętrze — pokój zabaw dla dzieci oraz do odrabiania lekcji. Aż trudno uwierzyć, że cały ten gmach został odrodzony praktycznie w ciągu półrocza. Koszta renowacji wyniosły 2,5 mln litów. Projektanci stworzyli tu warunki prawie domowe. Prawie, bo przecież nic nie zamieni prawdziwego domu, którego mieszkający tu ludzie z różnych przyczyn zostali pozabawieni. Helena Gładkowska

Udokładnienie

Do artykułu zamieszczonego we wczorajszym numerze „Kuriera” pod tytułem „Odnawiać świat zacznijmy od siebie” wkraśla się pewna nieścisłość. Solistki Iwona Parafianowicz i Renata Jankunaitė, które wykonały podczas niedzielnego koncertu kolędę „Lulajże Jezuniu”, również należą do zespołu „Sto uśmiechów”.

Krystyna Adamowicz

Z okazji 20-lecia kochanej córce Agacie Damuć

wiązankę najserdeczniejszych życzeń: jak najmniej zmartwień, radości życia, osiągnięcia wyznaczonych celów oraz wielu niezapomnianych chwil — składają rodzice.

KURIER
WILEŃSKI

Adres redakcji
Birbynų g. 4a, 02121 Vilnius-30, ISSN 1392-0405
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44

Redaktor naczelny — Aleksander Borowik (tel. 260 84 44, e-mail: redaktor@kurierwileński.lt).
Dziennikarze: Krystyna Adamowicz — zast. red. nac. (tel. 260 84 46, e-mail: news@kurierwileński.lt), Helena Gładkowska, Robert Mickiewicz (prawo@kurierwileński.lt), Irena Mikulewicz (biznes@kurierwileński.lt), Jan Sienkiewicz, Irena Smilginis, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter

Współpracownicy: Danuta Kamilewicz, Małgorzata Kozicz, Jadwiga Podmostko — korespondent na rej. wileński, Andrzej Pukszo, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. sołecznički, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki, Stanisław Tarasiewicz, Julitta Tryk

Sekretariat: Wanda Zajczkowska, Zygmunt Żdanowicz — sekretarze odpowiedzialni (tel. 260 84 47, e-mail: sekret@kurierwileński.lt), Marian Sipowicz — zastępca sekretarzy odpowiedzialnych, Walerian Butkiewicz, Roman Ostroch, Lucja Stankevičiūtė — łamanie komputerowe, Walentyna Mažul, Halina Taukin — skład komputerowy, Barbara Mintautienė — tłumacz, Bronisława Michajłowska, Edyta Szałkowska — korekta
Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 260 84 44), Dariusz Guszczka — reklama (tel. 212 30 40, e-mail: reklama@kurierwileński.lt), Weronika Wojsznis — kolportaż-przenumerata (tel. 260 84 44, e-mail: kolport@kurierwileński.lt).

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adyustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbierane z opinii redakcji.

Sekretarz odpowiedzialny wydania Zygmunt Żdanowicz

Wydawca VŠĮ „Vilnius žodis”. Dyrektor spółki Roman Baranowski (tel. 260 84 44). Druk UAB „KLION”
Wsparcie finansowe — Senat RP i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Psuje się marka „świętego Mikołaja”

Poświęteczne zyski handlarzy

Cel uświęcił środki! Handlarze zacierają ręce i liczą zyski. W miniony świąteczny weekend obroty największych w kraju sieci handlowych o 50 proc. przewyższyły obroty 2003 roku. Przedświąteczne „cudonabieranie” nie poszło więc w las. Rozwinięta kampania przedświąteczna, na wszelkie możliwe sposoby zachęcająca do kupowania, jak najbardziej opłaciła się dla handlarzy.

Klienci zmiotli z półek towary w związku z czym handlarze wysunęli wniosek, że w kraju rośnie siła nabywcza.

Objętości sprzedażowe największej w krajach bałtyckich sieci handlu detalicznego „VP Market” w przeddzień świąt w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły o jedną dziesiątą.

Zapotrzebowania na drogie towary

Według Viktoriji Jakubauskaitė, rzeczniczki prasowej „VP Market”, w tym roku ludzie chętniej niż zwykle kupowali bardziej kosztowne zabawki, zestawy kosmetyków znanych firm, biżuterię, droższe niż w latach poprzednich artykuły spożywcze, drogie napoje alkoholowe, które po wstąpieniu Litwy do UE nieco staniały. W tym roku powodzeniem cieszyły się zestawy rozmaitych serów, szynki, słodczy, egzotycznych owoców i win, których ceny przekraczały 100 litów. Przed te-



Wzmoczoną sprzedaż komputerów w okresie przedświątecznym dodatkowo potęgowały ulgi podatkowe
Fot. Marian Paluszkiewicz

gorocznymi świętami mieszkańcy kupowali gotowe dania.

Zdaniem przedstawicieli sieci handlowych w tym roku zwłaszcza wzrosła sprzedaż prezentów. W wigilijny wieczór wszystkie sklepy sieci handlowej „VP Market” były czynne do godziny 23.00. Sprzedawcy twierdzą, że dosyć intensywny ruch w sklepach utrzymywał się aż do momentu zamknięcia drzwi. Wielu klientów prezenty świąteczne kupowało nie tylko przed świętami, ale też w dni świąteczne. W odróżnieniu od lat poprzednich obecnie kupowano więcej drogiej, dużych prezentów.

„Strategiczne” zakupy

Jak już informowaliśmy w ubiegłym tygodniu, okres przedświąteczny niektórzy obywatele uważają za najbardziej odpowiednią porę do dokonania poważnych — „strategicznych” zakupów: pralek, lodówek, sprzętu radiowego i etc. Niezwykle więc święty Mikołaj w prezencie rodzinom przynosił telewizory, komputery, które, a propos, w tym roku były ulubionym jego darem. Wzmoczoną sprzedaż komputerów w okresie przedświątecznym dodatkowo potęgowały ulgi podatkowe, zakładające możliwość

zwrotu trzeciej części wartości komputera. Jak udało się dowiedzieć w tym roku marka „świętego Mikołaja” niejednokrotnie uciepiała z powodu niejakościowych prezentów, które przynosił do poszczególnych domów.

Kit a sukces handlowy

— Bardzo się ucieszyłam dostając w prezencie grzejnik elektryczny dobrej znanej firmy. Ponieważ był to dar niespodziewany, aczkolwiek bardzo potrzebny w moim mieszkaniu, od razu postanowiłam go wypróbować. I cóż? Już po dziesięciu minutach radości grzejnik zgasił... Rzec można, że grzejnik w pewnym sensie zepsuł mi Wigilię, bo i mąż, i syn co chwilę wskakiwali od stołu i szli go naprawiać. Ale co po naprawie, kiedy grzejnik był po prostu wadliwy — dzisiaj już wesoło wspomina pani Helena, która ma nadzieję, że „prezent” da się wymienić na normalny. Z podobnym przypadkiem zetknęła się inna jej znajoma, która pod choinką w swoim domu znalazła piękną srebrzystą mikrofalówkę „Panasonic”. Ileż było radości w domu. Zwłaszcza cieszyły się dzieci, które od dawna marzyły o tym, że będą mogły samodzielnie kucharzyć, czyli odgrzewać dania wcześniej przygotowane przez mamę. I tutaj radość była krótka, bo jedyne co w sprzecie działało to światło wewnątrz. Sprzęt renomowanej marki, nabyty w renomowanym sklepie okazał się bezużyteczny. Irena Mikulewicz

Anulowano wyniki przetargu na prywatyzację ciepłarni w Pogirach

Nieelastyczność czy strach przed zobowiązaniami?

Fundusz Majątku Państwowego (FMP) jednostronnie unieważnił wyniki przetargu na prywatyzację spółki „Pagirių šiltnamiai”. FMP i zwycięzca przetargu na prywatyzację nie zdołali porozumieć się w sprawie gwarancji państwowej na pożyczkę, którą zaciągnęło prywatyzowane przedsiębiorstwo.

Jak powiedział dyrektor ds. prywatyzacji FMP Antanas Malikėnas, zwycięzca przetargu nie zgodził się z niektórymi warunkami umowy oraz nie przybył w czasie na podpisanie dokumentów.

Członek zarządu zakładu drobiarskiego „Girelė” Mindaugas Vėgelė nie zgodził się z tymi zarzutami: „To niedorzeczność. Zawsze przybywaliśmy w czasie, gdy zapraszał FMP. Względem nas postąpiono

nietaktownie”. W przepisach przetargu zawarty był warunek, aby anulować gwarancję państwa na pożyczkę. Ale nowi właściciele przedsiębiorstwa ubiegali się o prolongatę gwarancji. Rząd nie zgodził się na to, dlatego wyniki przetargu zostały anulowane.

Konsorcjum zakładu drobiarskiego „Girelė” i spółki „Ekozona” zarzucają FMP i bankowi „Nord/LB Lietuva” brak elastyczności. „Pokrył od razu zadłużenie w wysokości 8 mln litów, zainwestował 5 mln litów i odpowiednio przygotować się do nowego sezonu — to rzecz nierealna” — powiedział Vėgelė.

Zwycięzca przetargu prywatyzacyjnego proponowali zainwestowanie do spółki 4 mln litów, a zwroćcie pożyczki w okresie ośmiu lat. Te warunki odpowiadały organizato-

rom przetargu i konsorcjum przedsiębiorstw zostało uznane za zwycięzcę. Jednakże przedstawiciele FMP twierdzili, iż nie wątpią, że zwycięzca przetargu przestrzelił się zobowiązań. W lipcu roku ubiegłego państwo zagwarantowało 70 proc. pożyczki w wysokości 8 mln litów, której udzielił ciepłarni w Pogirach bank „NORD/LB Lietuva”. Od nowych właścicieli bank zażądał niezwłocznego spłacenia całego długu.

Konkurenci spółki „Pagirių šiltnamiai” uważają, że corocznych dotacji państwa oraz gwarancji udzielono nieprzypadkowo, bowiem kierownika spółki Gediminasa Morkūnasa oraz premiera Algirdasa Brazauskasa łączy namiętność do polowania, należą oni do tego samego koła łowieckiego. W 1995 roku państwo wydzieliło z budżetu 11

mln litów, za które gospodarstwo zostało odkupione od prywatnych właścicieli.

Konsorcjum składające się z dwóch spółek było jedynym uczestnikiem, który zechciał nabyć „Pagirių šiltnamiai”. Wstępna cena pakietu 100 proc. sprzedawanych akcji deficytowo pracującej spółki wynosiła 200 tys. litów.

Vėgelė, członek zarządu zakładu drobiarskiego „Girelė” powiedział, że jeszcze nie rozpatrywano, czy konsorcjum weźmie udział w nowym przetargu: „Trzeba będzie zapoznać się z nowymi warunkami”.

Właściciel „Ekozony” Kęstutis Juščius wyraził wątpliwość, czy znajdą się nowi inwestorzy, którzy zgodzą się rozliczyć z wszystkimi wierzycielami spółki „Pagirių šiltnamiai”. BNS

Niezdawalonym rolnikom — zarzuty co do jakości mięsa

Nie „żywiec” lecz waga rzeźna

Na Litwie ceny skupu wołowiny byłyby znacznie wyższe, gdyby rolnicy więcej inwestowali do chowu perspektywicznych mięsnych ras bydła i żądali, aby za skup rozliczano się nie za „żywiec”, ale za wagę rzeźną, twierdzą urzędnicy.

Rolnicy litewscy zarzucają przedsiębiorstwom skupu, że ceny skupu wołowiny na Litwie są o połowę niższe od średniej płaconej

w krajach Unii Europejskiej.

Gdy Litwa weszła do UE, duża różnica cen mięsa ściągnęła do kraju wielu obcokrajowców, którzy tanio skupują młode bydło. Dlatego na początku lata wołowina bardzo zdrożała i spożycie jej na rynku wewnętrznym zmalało, ludzie bowiem zaczęli wybierać tańszy drób lub wieprzowinę.

Według danych stowarzyszenia przetwórców mięsa, kilogram wagi

różnej bukatów w lipcu średnio kosztował w UE 9,37 Lt, w Polsce — 6,39 Lt, a na Litwie — 5,23 Lt. W listopadzie ceny w UE i Polsce jeszcze wzrosły, natomiast na Litwie obniżyły się do 4,66 Lt.

Przetwórcy twierdzą, że na Litwie skupuje się szczególnie dużo wołowiny niskiej jakości, a takie mięso ocenia się taniej. Według nich, niezadowolonych z niskich cen rolnicy zarabialiby znacznie wię-

cej, gdyby gospodarowali nowocześnie i mogliby przedsiębiorstwom skupu zaoferować więcej bydła ras mięsnych.

Pośród blisko 800 tys. hodowanych na Litwie sztuk bydła do kategorii mięsnej należy tylko około 17 tys.

W ciągu 10 miesięcy br. na Litwie skupiono wołowiny o 3 proc. więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. BNS

Plus minus

Drożeją podróże autobusem

Państwowa Komisja Kontroli Cen i Energetyki wczoraj zatwierdziła nowe maksymalne taryfy usług autobusów kursujących na trasach dalekobieżnych. Na prośbę Narodowego Zrzeszenia Przewoźników Transportowych Litwy „Linava” maksymalne taryfy zwiększono o 2 centy za kilometr podróży. Obecnie w zależności od typu autobusu, średnia cena za kilometr wynosi od 11 do 18 centów. Członkowie „Linavy” — zajednie autobusowe, transportowe spółki przewoźników pasażerskich, świadczące usługi na trasach dalekobieżnych swoją prośbę o podniesienie maksymalnych taryf motywowali skokiem cen oleju napędowego oraz zmianą podatków obowiązujących dla przewoźników.

Poziom bezrobocie spadł do 10,6 proc.

W ciągu roku poziom bezrobocia w całym kraju zmalał o 1 punkt procentowy i w III kwartale br. wyniósł 10,6 proc. Według danych Departamentu Statystyki, w końcu III kwartału 2004 r. na Litwie było 171,7 tys. bezrobotnych. Ogólnie we wspomnianym okresie liczba osób zaangażowanych do pracy wyniosła 1,451 mln — o 7,6 tys. była mniejsza niż przed rokiem. Bezrobocie wśród mężczyzn spadło o 1,7 punkt procentowy, do 10,1 proc., zaś kobiet — o 0,2 punktu procentowego, do 11,1 proc. W III kw. 2004 r. bezrobotnych mężczyzn było 83,6 tys., kobiet — 88,1 tys. Poziom bezrobocia w 25 krajach UE pozostaje niezmienny i od kwietnia br. sięga 9 proc.

W planach nowe lotnisko

Minister łączności Zigmantas Balčytis jest pewny, że wkrótce władze rozpoczną dyskusję na temat budowy portu lotniczego na Litwie i prognozują, że nowe lotnisko mogłoby się pojawić już w latach 2015-2020. Według ministra ostatnie dni przed Bożym Narodzeniem pokazały, że obecne lotnisko wileńskie oczekiwało szczególnie dużo przybywających i nie jest przygotowane do rosnącego potoku pasażerów. Według prognoz ministra w niedalekiej przyszłości na Litwę w ciągu roku będzie przybywać 2 mln pasażerów. Dla porównania obecnie liczba przybywających wynosi ok. 1,1 mln.

Prognoza „Sonex”

Producent komputerów „Sonex kompiuteriai” prognozuje, że w końcu przyszłego roku cena komputerów będzie 10-15 proc. niższa niż obecnie. W ciągu bieżącego roku ceny sprzedawanych komputerów obniżyły się do 15 proc. Staniały komputery zarówno klasy ekonomicznej jak też laptopy. Nadal będzie wzrastała sprzedaż komputerów przenośnych. Popyt na te komputery już w tym roku wzrósł prawie dwukrotnie. W roku ubiegłym „Sonex grupė” uzyskała 191 mln Lt dochodów i zarobiła 7 mln Lt zysku brutto. W tym roku spodziewa się osiągnąć obrót 300 mln Lt. Opr. I. M.

System ostrzegania mógłby uratować tysiące ludzi

Rośnie liczba ofiar

(Dokończenie ze str. 1)

Inni rodzice z Penangu nie mieli tyle szczęścia — rybacka rodzina na wyspie utraciła pięcioro dzieci. Szanse by przeżyły, faktycznie są zerowe.

„To było piekło”

W Tajlandii natomiast na środku drogi ratownicy znaleźli po przejściu tsunami jasnowłose około dwuletnie dziecko — jego rodzice prawdopodobnie zginęli. Uciekający ze zdewastowanego regionu turyści zabrali ze sobą znalezione na środku drogi, poranione i płaczące dziecko — które ostatecznie umieszczono w szpitalu w Phuket. Już wiadomo, kim jest znalezione przypadkiem chłopczyk. Młody nazywa się Hannes Bergstrom, jest Szwedem, a rozpoznała go wczoraj ciotka, oglądająca na stronie internetowej zdjęcia ofiar kataklizmu.

W tym samym szpitalu na rodziców czeka ranna dziesięcioletnia dziewczynka, Sophia Michl, także znaleziona w strefie uderzenia wysokiej fali. Do tej pory jej rodzice nie odezwali się. Jeden z niemieckich turystów, który na plaży Khao Lak stracił w hotelu sieci Sofitel dziewczynę, opowiada, iż widział wiele dzieci, ginących pod wodą. „To było piekło” — mówił Niemiec, sam ciężko ranny.

Karel Gott ocalał

Wypoczywający — wraz ze swą przyjaciółką i grupą przyjaciół (czeskich muzyków i kompozytorów) — na Malediwach znany czeski piosenkarz 65-letni Karel Gott cudem uniknął śmierci.

Grupa czeskich artystów — jak

wynika ze skąpych informacji, jakie dotarły do Czech — leżała około godziny 10.30 miejscowego czasu na plaży, kiedy do wyspy dotarła wielka fala. „Nikt z nas nie wiedział, co się dzieje. Nie wiedzieliśmy nic o żadnym trzęsieniu ziemi” — powiedziała dziennikarzom największego czeskiego dziennika „Mlada Fronta Dnes” Vendula Svobodova — małżonka znanego kompozytora Karla Svobody, autora największych czeskich szlagierów, m.in. śpiewanej przez Gotta piosenki „Carneval”. „Mielśmy ogromne szczęście, że ta ogromna fala rozbiła się o leżący bliżej atol koralowy i na naszą plażę dotarły już jedynie fale o wysokości ponad dwóch metrów. „Wszystkim nam na szczęście udało się uciec przed wodą. Dzięki Bogu, nikt z nas w tej chwili nie był w wodzie ani nie spał. Baliśmy się jednak bardzo. Czuliśmy potem, że znów się narodziliśmy” — dodała. Na wysepce sąsiadującej z tą, na której wypoczywają czescy artyści, po przejściu ogromnej fali został jedynie budynek szkoły. Reszta zmiotła woda.

Ekspert o systemie ostrzegania

System ostrzegania, podobny do systemu ostrzegania w rejonie Pacyfiku, mógłby uratować życie tysiącom ludzi — powiedział Reuterowi przedstawiciel amerykańskiego seismologicznego centrum informacyjnego. Ponieważ ogromne tsunami bardzo rzadko występują na Oceanie Indyjskim, mieszkający na jego wybrzeżach ludzie nie nauczyli się uciekać w głąb lądu, kiedy poczują wstrząsy — twierdzi Waverly Person z USGS



Wojsko i tysiące ratowników, w tym wielu wolontariuszy, walczą z czasem, by nie dopuścić do wybuchu epidemii. Wysiłki pracujących w miejscach tragedii ratowników komplikuje tropikalna pogoda. Na ulicach zdewastowanych przez 10-metrową tsunami miast prowincji Aceh, na północnym krańcu indonezyjskiej Sumatry, zalegają stopy ciał — w większości niezidentyfikowanych

Fot. EPA-ELTA

National Earthquake Information Center. Wokół Pacyfiku istnieje system ostrzegania przed tsunami, tak dla zachodnich obrzeży Pacyfiku, jak i Ameryki Południowej. Stany Zjednoczone mają takie placówki na Hawajach i Alasce.

Zdaniem amerykańskich seismologów jest mało prawdopodobne, aby region Oceanu Indyjskiego został w krótkim czasie ponownie narażony na podobne mordercze tsunami, ponieważ fale takie powodowane są przez bardzo silne wstrząsy sejsmiczne. Ale zdaniem Persona, ludzie mieszkający na wybrzeżach powinni być poin-

struowani, aby uciekać w głąb lądu po odczuciu wstrząsów ziemi. Ponieważ powstanie tsunami w rejonie epicentrum podmorskiego

trzęsienia trwa od 20 minut do dwóch godzin — ludzie mają czas, aby ewakuować się z zagrożonych miejsc.

Opr. A. B.

Komisja Europejska zorganizuje w najbliższych dniach dalsze 30 mln euro na pomoc dla ofiar kataklizmu w Azji Południowo-Wschodniej — poinformował wczoraj rzecznik Komisji Amadeu Altafaj. „Przeznaczaliśmy już 3 mln euro na pomoc doraźną. Teraz organizujemy kolejne 30 mln euro” — powiedział Altafaj. Ponadto Komisja uruchomiła unijny Mechanizm Ochrony Cywilnej w celu przyścia z pomocą ofiarom trzęsienia ziemi i tsunami w Azji Południowo-Wschodniej. Mechanizm przewiduje pomoc z krajów członkowskich Unii i krajów z nią sąsiadujących.

Wspomnienia Tadeusza Żukowskiego, syna Ziemi Wileńskiej, losem rzuconego do Australii pt. „Niewola, tułaczka, wojenka” (11)

„Już nigdy do Polski nie powrócimy..”

Od rzeki Jordan prowadziła już droga asfaltowa. W Palestynie krajobraz był zupełnie inny, twarzą w twarz wrażenie kraju zagospodarowanego. Przejechaliśmy most, na którym stała warta angielska i znaleźliśmy się w Ziemi Obiecanej. Już przy pierwszym postoju jeden z naszych żołnierzy z mojego autobusu nie powrócił — dojechał do swojej Ziemi obiecanej i niczego więcej nie potrzebował. Wcale go dzisiaj a to nie potępiam...

Rozlokowaliśmy się w obozie Getera, gdzie oczekiwaliśmy na konkretne przydziały. W międzyczasie hodowaliśmy do kina, które czynne było codziennie, a ja — o, młodości! — zakochałem się bezgranicznie w aktorce, Dorothy Lamour. Oglądałem wszystkie filmy z jej udziałem, po kilka razy. Nieopodal był obóz kobiecy, a naprzeciwko — ogród pomarańczowy, do którego wolno było nam chodzić, pod warunkiem, byśmy tylko nie łamali łańcucha. Po zajęciach siadywaliśmy najczęściej po drugiej stronie

wielkiego nasypu i spoglądaliśmy na wychodzące ze swego obozu dziewczęta. Jednak krępowaliśmy się nawiązać z nimi bliższy kontakt.

Wypadek na moście

Pewnego razu jechaliśmy na wycieczkę i nasz samochód spadł z mostu. Zginęło dziewięciu żołnierzy, razem z porucznikiem, którego uważałem za przyjaciela. Ocułem się od jęku rannych i okropnego bólu w piersiach. Oprócz mnie było jeszcze ośmiu ciężko rannych. Mój stan okazał się jednak niegroźny. Kilka dni poleżałem w szpitalu z obandażowanymi rękami, szybko jednak wróciłem do oddziału. Tu spotkałem znajomego podchorążego z Winnicy, gdzie oboje byliśmy sądzeni i skazani. Był już w randze kapitana. Pytałem o doktora i sierżanta, który mnie oskarżał, ale nic o nich nie wiedział.

Po pewnym czasie otrzymałem wezwanie do sądu jako świadek wypadku. Kierowca, który wy-

szedł z wypadku tylko ze złamaną ręką, prosił mnie, abym zeznawał, że to osioł wybiegł zniemacka na drogę. Bo to przecież był zwykły nieszczęśliwy wypadek i on wcale nie poczuwa się do winy, a bez tego wymyślonego osła mogą mu nie uwierzyć. Powtórzyłem w sądzie historię z osłem, ale czy uniewinnili kierowcę — nie wiem, bo do końca rozprawy nie byłem. W obozie tym nie mieliśmy jeszcze prawie żadnych ćwiczeń, ale wydano nam już książeczki wojskowe, którą mam do dzisiaj.

1 maja 1942 roku zostałem przydzielony do 3 Dywizji Strzelców Karpackich, 3 kompanii, 3 plutonu i 3 drużyny, w której przeszedłem całą wojenkę. Od tego czasu zaczęły się już poważne ćwiczenia i nie wolno było jak przedtem, wałęsać się po mieście bez celu.

Żywności nie brakowało. Dominowała wołowina i tłusta baranina. Działy się jedynie wypadki, kiedy w drodze do kuchni mewy w locie rabowały nam nasze mięso, wprost z menażek. Natrętne

były jak cholera, trzeba było strzec przed nimi swego obiadu.

„Jakże może być inaczej?!”

Obok nas stacjonowała kompania transportowa, która czekała na uzupełnienie. Tam spotkałem znajomego studenta z Wilna. Nazywał się Jan Karp. Był podchorążym. To on mi pierwszy powiedział, że „my to już nigdy do Polski nie powrócimy”. Nie odebrałem tego poważnie, bo i po co w takim wypadku mielibyśmy tu „bawić się w wojsko”, narażać życie? Ktoś poległ, jak to na wojnie, ale my wszyscy, jako Polacy, na pewno powrócimy do Polski. No bo jakże może być inaczej?!... Tymczasem ciągle trwały ćwiczenia, przeważnie na pustyni, w piasku, by nie wyrządzać szkód przyrodzie. Pewnego razu kąpaliśmy się w morzu. Odpłynąłem za daleko i fala zaczęła mnie unosić. Aż ośmiu kolegów wzięło się wówczas za ręce i wypłynęło w morze, by mnie ratować. Od tego czasu nie uznaję żadnych dzikich plaży na morzu.

„Bajzel” dla Europejczyków

Na przepustki jechaliśmy do Damaszku, rzadziej do Bejrutu. W Damaszku nie było co zwiedzać. Był tylko jeden „bajzel” dla Europejczyków, obsługiwany przez żony byłych francuskich oficerów i podoficerów, poległych na wojnie. Kobiety te, podobno, były bez środków do życia, a miały na utrzymaniu małe dzieci. Chłopcy odwiedzali ten przybytek, niektórzy nawet dość często, ale ja go omijałem. Nie wiem nawet dlaczego. Chyba jednak brzydziłem się. Trochę się dziwiłem wówczas tym kolegom. Uchodzili za bardzo porządnymi, absolutna większość wywodziła się ze wsi... Ale nie sądzmy ich dziś surowo, prawie wszyscy złożyli swe głowy w obcej ziemi, nie wiadomo nawet za co. Może w duszy przeczuwali taki właśnie koniec?... A ja przecież ciągle żyję! Może też z tego powodu czułem się wśród nich wówczas nieco wyobcowany.

(Pocz. w nr. 240, cd. w nast. nr.)

Komisariat policji rejonu wileńskiego informuje

Napad na posterunek

27 grudnia w rejonie wileńskim zanotowano 4 kradzieże, 1 przypadek zakłócenia porządku publicznego, 1 przypadek nielegalnej sprzedaży alkoholu. Znaleziono zwłoki 2 osób. Zatrzymano 2 podejrzanych o popełnienie przestępstw. Ogłoszono poszukiwania 1 osoby.

26 grudnia około godz. 23.50 R. K. (1975 r. ur.) wybił szybę okienną w wojdackim posterunku policji w Pogirach. Straty się ustaliła. Funkcjonariusze rejonu wileńskiego zatrzymali podejrzanego, przesłuchali i wypuścili do domu. Mężczyzna wcześniej nie był karany, ma pracę. Jest to już drugi w tym miesiącu „zamach” na ten posterunek. Przedtem został on okradziony.

Do policji rejonu wileńskiego zgłosił się T. T. i zawiadomił, że z jego garażu w Niemieżu, po wyłamaniu części dachu skradziono 4 koła z oponami „Fulda”, radiomagnetofon „Clarion”. Straty — 2 550 litów.

W dniach 22-27 grudnia w Teresyzszkach (starostwo mariampolskie) z domu należącego do J. J., po wybiciu okna, skradziono ubranie i pościel. Straty — 2 500 litów.

27 grudnia około godz. 11 rejonowi policjanci zatrzymali i po przesłuchaniu zwolnili B. J., bezrobotnego, wcześniej nie karanego, który w swym domu w Łajbiszkach (gmina miednicka) sprzedał E. Z. 2 litry alkoholu. E. Z. nigdzie nie pracuje, wcześniej była karana.

I. S.

Nocni „badacze” wpadli do przepaści

Niebezpieczna ciekawość

Do otworu wentylacyjnego, na głębokość prawie 15 metrów wpadli i ugrzęźli tam dwaj nietrzeźwi młodzi ludzie. Strażacy wydobywali ich prawie godzinę.

Do incydentu doszło w nocy w Szawlach, w jednym z miejskich kin. Niedoszłe ofiary twierdziły, że

wpadły do otworu wentylacyjnego z powodu własnej ciekawości: zwiedzając pomieszczenia pijani „badacze” znaleźli się na poddaszu i tam wpadli do otworu wentylacyjnego. Zdaniem policji, młodzi ludzie mogli zwiedzać gmach z innych powodów, np. szykując się do rabunku.



Departament Policji potwierdził doniesienia rosyjskiej prasy o tym, że po dziesięcioletnim ukrywaniu się w sobotę w Moskwie zatrzymano podejrzanego o zabójstwo 45-letniego wilnianina Arvydasa Šakalysa. Podejrzanego, który się ukrył wiosną 1994 r., ujęto podczas wspólnej operacji funkcjonariuszy Litwy, Białorusi i Rosji. Šakalysa podejrzewa się o to, że 12 kwietnia 1994 r. na stołecznej ulicy Smolensko zabił biznesmena Viktorasa Dubickisa. Ciało zastrzelonego dwoma strzałami mężczyzny znaleziono w samochodzie. Zdaniem komisarza generalnego Vytautasa Grigaravičiūsa, taka akcja zatrzymania możliwa była tylko dzięki dobrym kontaktom z kierownikami i pracownikami instytucji praworządności innych państw. Fot. ELTA

Kara dożywocia za zamordowanie kuzynki

Nie ma szansy na poprawę

Na karę dożywotniego więzienia skazał wczoraj wrocławski sąd okręgowy Piotr Ł. za użycie siły i zabójstwo swej 28-letniej kuzynki, doktorantki Uniwersytetu Wrocławskiego. Po zabójstwie mężczyzna podpalił mieszkanie ofiary. Zwęglone ciało kobiety znalezione po kilku dniach.

W trakcie ogłaszania wyroku oskarżony upadł, ale nie zemdlął i do końca rozprawy był podtrzymywany przez policjantów. Cały czas płakał. Sędzia Beata Kinstler powiedziała, że zbrodnia, której dopuścił się oskarżony, była „hambinowa”. „Piotr Ł. nie ma szans na resocjalizację. Świadczy o tym jego zachowanie się po zamordowaniu dziewczyny. Chcąc zatrzeć ślady podpalił mieszkanie. Później pomagał w gaszeniu pożaru i brał udział w poszukiwaniu swojej ofiary” — uzasadniała wyrok sędzia Kinstler. Sędzia dodała, że w przypadku oskarżonego nie można

mieć pewności, że „po wyjściu z więzienia nie dopuści się również odrażającej zbrodni”. Oskarżony przyznał się do winy. Przeprósł rodziców Agaty S. Był to ponowny proces w tej sprawie. W pierwszym procesie mężczyznę uznano za winnego i skazano na 25 lat więzienia. Wyrok uchylił Sąd Apelacyjny we Wrocławiu. Sędziowie uznali, że w opisie czynu zarzuconego Piotrowi Ł. powinno znaleźć się stwierdzenie, że działał ze szczególnym okrucieństwem. Zakwestionowano też wymiar kary.

Do zbrodni doszło w nocy z 31 sierpnia na 1 września 2002 roku. Piotr Ł., sanitariusz pogotowia ratunkowego we Wrocławiu, usiłował zgwałcić swoją kuzynkę. Do gwałtu nie doszło, ale mężczyzna udusił swoją ofiarę, a potem, zacierając ślady, podpalił mieszkanie. Pomagał rodzicom Agaty S. w wynoszeniu pozostałości po pożarze. Brał też czynny udział w poszukiwaniach ofiary.

Niebezpieczne przejścia dla pieszych

Jak nie pijani, to „ślepi”

W poniedziałek w Wilnie jadący służbowym samochodem pogranicznik nie przepuścił kobiety idącej przez przejście dla pieszych i potrącił ją. Wypadek zdarzył się na skrzyżowaniu ulic Taikos i Rygos.

Jadący służbową Mazdą 38-letni st. specjalista zarządu kryminalistycznego Państwowej Służby Ochrony Granicy S. J. potrącił 35-letnią kobietę, która doznała wstrząsu mózgu. U pogranicznika pobrano krew na ustalenie zawartości alkoholu.

W Kłajpedzie w poniedziałek na przejściach dla pieszych ucierpiała trzy kobiety. Kobiętę w wieku emerytalnym umieszczono

w szpitalu na oddziale reanimacji, dwie inne — na oddziale urazowym. Około godz. 7 rano na al. Taikos samochód BMW prowadzony przez Włocha nie przepuścił idącej przez przejście dla pieszych 70-letniej J. B. i potrącił ją. Według danych wstępnych, sprawca wypadku, 37-letni F. G. był trzeźwy. Mniej więcej po godzinie na Šilutės pl. inny BMW potrącił idącą przez przejście dla pieszych 44-letnią V. B. Tego samego dnia pod wieczór na ul. Nakupės taksówka Mercedes Benz potrąciła 49-letnią G. Š., również idącą przez przejście. Zdaniem policji, w obu tych wypadkach kierowcy byli trzeźwi.

Skradzione rzeczy wróca do właścicieli

Nieudana dostawa

Do wileńskiego taboru cyańskiego próbowano wwieźć skradzione rzeczy i artykuły spożywcze. Gdy lokalni „przemysłowcy” zobaczyli policjantów, uciekli porzucając łup.

W niedzielę funkcjonariusze stacjonarnego posterunku próbowali sprawdzić wjeżdżający do taboru samochód „Audi 80”. Policja obecnie sprawdza wszystkie wjeżdżające i wyjeżdżające z niego pojazdy. Kierowca nie usłuchał rozkazu zatrzymania się i próbował uciec, jednak stracił panowanie nad autem i wjechał do rowu. Pasażerowie samochodu wyskoczyli z niego i uciekli.

W pozostawionym samochodzie znaleziono dużą ilość rzeczy. Przypuszcza się, że radiomagnetofon, produkty spożywcze i środki higieniczne są skradzione. Wszczęto śledztwo wstępne. Osoby, które rozpoznają swe rzeczy lub zauważyły zaginięcie podobnych proszone są o zgłoszenie się na komisariat policji nr 3 pod nr. tel. 271 60 78.

Policja twierdzi, że od czasu umieszczenia przed dwoma miesiącami w taborze posterunku policyjnego zmniejszyła się ilość rozprzeszczynianych tu narkotyków. Udało się też zlikwidować kanał, którym dostarczano skradzione rzeczy.

Uratować dwóch chłopców nie udało się

Zdradliwy lód

W rejonie olickim na skutek przełamania się cienkiego lodu na jeziorze Ilgiai utonęli chłopcy. O tragedii we wsi Pivašišūnai strażaków poinformowano pod wieczór.

Miejscowi policjanci wyjaśniają, w jakim celu 16-letni mieszkaniec wsi Bundžiai V. Š. i 15-letni R. B. z Olity weszli na lód, którego grubość wynosi zaledwie 3 cm. Nieszczęście zdarzyło się o zmierzchu, kiedy na łowienie ryb było już za

późno. Okoliczni mieszkańcy widzieli, jak jeden z chłopaków próbował ratować koleżkę i sam zaczął tonąć. Próbowano pomóc im przewracając rosnące na brzegu drzewo, jednak tonący był zbyt daleko.

Zdaniem funkcjonariuszy, ryse na lodzie było widać więcej w odległości 50 m od brzegu. Do tego miejsca ratownicy płynęli łamiąc lód. Topielców znaleziono na głębokości około 2 m. Nurkowie wydostali ciała i przewieźli na brzeg.

Ofiary rabusia-mordery

Do spółki z kochanką

Przed Sądem Okręgowym w Gdańsku rozpoczął się wczoraj proces 35-letniego Macieja Z. z Brodnicy (Kujawsko-Pomorskie), oskarżonego o dokonanie między lipcem a październikiem 2003 r. czterech zabójstw na tle rabunkowym.

Przed sądem stanęła również konkubina mężczyzny, 31-letnia Małgorzata B. z Pucka (Pomorskie), oskarżona o sprzedaż kradzionego mienia i zacieranie śladów przestępstwa. Według prokuratury, Maciej Z. zabił dwóch mężczyzn z Brodnicy i Redy koło Gdyni oraz dwie starsze kobiety w Gdańsku. Swoje ofiary pozabawał życia wielokrotnymi uderzeniami nożem. Jak ustaliła prokuratura, po raz pierwszy Maciej Z. zabił i obrabował w lipcu 2003 r. w Brodnicy swojego sąsiada. Jego

drugą ofiarą była 82-letnia gdańszczanka. Zrabował jej niewielką kwotę pieniędzy, aparat fotograficzny i komputer. W październiku 2003 r. oskarżony miał zabić 53-latkę w miejscowości Reda, a także 74-letnią kobietę z Gdańska, której ukrał półtora tysiąca złotych i damską kurtkę. Maciej Z. znał wcześniej swoje ofiary, wynajmował u nich mieszkania, a jedna z kobiet była babcią jego przyjaciela. Podczas wtorkowej rozprawy przed gdańskim sądem wyjaśnienia składała Małgorzata B., która potwierdziła, że wiedziała o zabójstwach dokonywanych przez Macieja Z. Na czas przesłuchania sąd na jej prośbę nakazał wyprowadzenie oskarżonego z sali rozpraw. Małgorzata B. bała się bowiem wyjaśniać w obecności Macieja Z.

Kronika kryminalna

Nie zorientował się...

Osadzony w wisagińskim areszcie mężczyzna, który ogłosił głodówkę, dopiero po rozmowie z zastępcą komisarza miejscowej policji zrozumiał, że 15 dób aresztu sąd mu wyznaczył nie bez przyczyny.

Zatrzymany J. G. zaczął swą akcję protestu w wigilijną wieczór. Trwała ona do poniedziałku. Sześciokrotnie sądzony i kilkakrotnie karany w trybie administracyjnym 36-letni mieszkaniec Wisaginasu nie mógł zrozumieć za co mu wyznaczono karę. Niedawno został ukarany w trybie administracyjnym za zjawienie się w miejscu publicznym w stanie nietrzeźwym. Za to naruszenie mężczyzna otrzymał 8 godzin prac publicznych i aresztu uniknął. O innym wykroczeniu, popełnionym tego samego dnia — drobnej kradzieży — zatrzymany jakoby zapomniał. Sąd wyznaczył mu grzywnę w wysokości 300 litów, której sprawca nie zapłacił, więc osadzono go w areszcie.

Dwa różne przypadki

W poniedziałek w Kownie znaleziono zwłoki mężczyzny i kobiety, którzy zginęli w nietypowych okolicznościach.

Około godz. 15.40 przy ul. Paupelio w pobliskiej rzeczulce Marvelė znaleziono ciało 51-letniego V. M., który utonął. Na ciele denata nie było śladów przemocy. Godzinę później w podwórzu domu nr 177 przy ul. R. Kalantosa w Petrašiūnai, w jamie z odpadami znaleziono leżące głową w dół zwłoki 65-letniej S. J. Na jej ciele również nie znaleziono śladów przemocy. Oba przypadki bada policja.

Pijana sadystka

W poniedziałek wieczorem w Olicie nietrzeźwa kobieta napuściła swego psa na dzieci. Zwierzę pogryzło dwóch chłopczyków.

Trzynasto- i czternastolatka przywieziono do szpitala z ranami rąk i nóg. Właścicielkę psa, 19-letnią pijaną L. S. na dwie doby osadzono w areszcie. Poszkodowani obecnie leczą się w domu.

Głód narkotyczny

W poniedziałek w Kłajpedkim Szpitalu Powiatowym zatrzymano i osadzono w areszcie na dwie doby młodego mężczyznę, który z gabinetu zabiegowego ukrał ponad 100 ampułek z różnymi lekami.

23-letni V. N. nigdzie nie pracuje i nie uczy się, policji znany jest jako narkoman. Złodzieja, który niepostrzeżenie wszedł do niezamkniętego gabinetu zatrzymali pracownicy szpitala i przekazali go funkcjonariuszom policji.

Stronę na podstawie inf. wł., doniesień BNS i PAP przygotowała Irena Smilginis

Jak wyleczyć poimprezowy ból głowy z głową

Sylwester bez kłopotów

Zbliża się sylwester, który dla wielu zapewne skończy się przedawkowaniem alkoholu, co pociągnie za sobą tzw. zespół dnia następnego. Oczywiście, najlepszym sposobem na uniknięcie kaca jest... po prostu nie pić lub przynajmniej raczyć się alkoholem z umiarem. Tymczasem suto zastawiony stół niestety nie wszystkich pozostawia obojętnymi. Skutki nadmiernego picia nie każą na siebie długo czekać. I tu właśnie pojawia się problem — jak w sposób najmniej bolesny przeżyć ten następny dzień.

Ból głowy, nieprzyjemny posmak w ustach, mdłości i suchość w gardle, do tego kłopoty z koncentracją i wydłużony czas reakcji — to niezbyt przyjemny finał miłego spotkania towarzyskiego obficie skrapianego alkoholem. Szlachetny zamiar poprzestania na jednym małym piwku czasem tonie w morzu eksperymentalnych drinków. W efekcie — wielki kac następnego dnia... „Syndrom dnia następnego” zna wielu doskonale z własnego doświadczenia. W okresie niekończącego się maratonu świątecznego ktoś skierowuje kroki do apteki i „odciąga” ich półki od wszelkich środków gaszących „pożar” w żołądku, inni znowu dokonują „rewizji” lodówek w domu w poszukiwaniu cudotwórczych środków. Sposobów na kaca od wieków znanych ludzkości jest pewnie tyle samo, co rodzajów alkoholi, jedne są mniej a inne bardziej skuteczne, ale niestety nie ma idealnego sposobu, aby się kaca pozbyć szybko i bezboleśnie.

Na pewno nie przyspieszy trzeźwienia żadna z popularnych metod, jak pocenie się w saunie, gwałtowna gimnastyka, czarna kawa czy zanurzenie głowy w zimnej wodzie...

Również lekarze z niepokojem oczekują świąt, inaczej, jak dowodzi praktyka, powszechnego, nieumiarowanego picia. W tym okresie oddziały toksykologii wypełniają osoby z zatruciem alkoholem, część z których nawet musi pozostać w szpitalu, by „dojść do siebie” po niekończącym się maratonie świątecznym. Do toksykologów przywozi się często osoby nieprzytomne. Według specjalistów, są to skutki zatrucia poczucia umiaru oraz mieszania trunków.

Odrobina witamin przed imprezą

Już przed imprezą na pewno warto pomyśleć o przykrościach, które może sprawić nam własny organizm nazajutrz. Na godzinę przed planowaną konsumpcją alkoholu warto sięgnąć po dwie tabletki witaminy B. Podobno w Australii i zachodniej Europie furorę robi preparat witaminowy Berocca. Teoretycznie jest przeznaczony jako środek stymulujący po długotrwałym wysiłku umysłowym, ale pijący wi docznie wiedzą swoje...

Na pewno nie zaszkodzimy sobie jeśli przed tym jak zasiądziemy do stołu napijemy się mocnej herba-



Producenci alkoholu wynurzają się ze skóry, by dogodzić „podniebieniu” swoich konsumentów — co rusz na półkach sklepów monopolowych pojawiają się nowe trunki
Fot. archiwum

ty czy kawy z cytryną, a nawet zażyjemy kilka tabletek węgla aktywowanego. Ten lek na niestrawność należy zażyć 10-15 min. przed podniesieniem do ust pierwszego kieliszka, następnie — zażywać po 2 tabletki co godzinę. Węgiel wchłania alkohol.

Niektórzy praktykują picie mleka przed imprezą, by nie pić potem alkoholu na głodny żołądek. Zaleca się na ogół przed picciem mocnych trunków zjeść jakąś tłustą potrawę, można nawet — łyżkę oleju, który utrudni wchłanianie alkoholu.

Mimo wszystko cwaniaczków opychających się tłustymi pokarmami przed „wielkim wyjściem”, lekarze przestrzegają, że wypity olej, spożyta śmietana czy kanapka grubo posmarowana masłem nie uchronią przed upiciem się. Na dłuższą metę — mogą przynieść efekt odwrotny, przecież alkohol nagle nigdzie nie wyparuje...

Manewry przy stole

Warto zapamiętać kilka podstawowych zasad, którym należy niezmienne hołdować przy stole. Przede wszystkim zapamiętajmy starą jak świat zasadę — nie należy mieszać alkoholi! Co jakiś czas przepijamy alkohol napojem bezalkoholowym, nigdy natomiast nie popijamy mocnych trunków napojem gazowanym — bąbelki przyspieszają przenikanie alkoholu do krwi i sprawiają, że się szybciej upijamy. Każdy kolejny kieliszek warto popijać dużą ilością niegazowanej wody mineralnej. Jeśli pocujemy, że przebraliśmy miarę, należy wycisnąć sok z cytryny i wypić go, ale bez dodania cukru. W czasie imprezy od czasu do czasu sięgnijmy po słone orzeszki — neutralizują działanie alkoholu. Dzięki jajkom i produktom zbożowym zaś szybciej pozbedziemy się szkodliwych produktów powstałych w wyniku rozkładu alkoholu.

A propos, „zabiegi profilaktyczne” nie kończą się wraz z imprezą... Przed położeniem się spać warto wypić jeszcze pół litra wody.

Nowe trunki i nowe odtrutki

Producenci alkoholu wynurzają

się ze skóry, by dogodzić „podniebieniu” swoich konsumentów — co rusz na półkach sklepów monopolowych pojawiają się nowe trunki. Nie pozostają w tyle również farmaceuci — pragną uczynić zadość... wycieczonym organizmom. Na półkach aptecznych równolegle pojawiają się nowe „odtrutki” na stare i nowe trunki.

Dla tych którzy skierują kroki do apteki, farmaceuci mają jak zwykle sporą ofertę, jednak już od ponad pół roku cenowo o 5 proc. droższą. Do najbardziej rozpowszechnionych należą „Metadoxil” — drogi, bo za 10 tabletek zapłacimy ponad 20 Lt, ale można nabyć ten specyfik po jednej tabletki. 10 tabletek „Alka-Zeltzer” będzie nas kosztowało ponad 10 Lt, podobną sumę zapłacimy za „Alkostop”. Dla tych, których zasoby pieniężne nie są zbyt duże aptekarze proponują np. „Alka-Prim”, opakowanie 10 tabletek którego kosztuje ponad 5 Lt, „Anti-pochmielin” za ponad 6 Lt.

Niektórzy wolą tabletki przeciwbólowe. Ale uśmierzają one jedynie ból głowy, gorączkę, szybko usuwają objawy zatrucia alkoholowego, tymczasem go nie leczą.

Czym się truć, tym się lecz...

Recept na zwalczanie kaca jest tyle, ilu ludzi, którzy kiedyś go mieli.

Niektórzy kierują się starą jak świat zasadą: czym się truć, tym się lecz. Chodzi o znany chyba wszystkim klin, czyli poranną dawkę alkoholu. Według niektórych więc nie ma lepiej na poimprezową słabość jak piwo lub setka. Lekarze co prawda nikomu tej metody nie polecają, ale wiele osób twierdzi, że jest to jedyny pewny sposób. Problemem może być to, że w końcu trzeba będzie skończyć z „klinowaniem”, bo w ten sposób można dojechać do następnego sylwestra...

„Kacowe” śniadanie

Jeśli odwołać się do mechanizmów zachodzących w naszym organizmie — kac jest skutkiem utraty wody i obniżenia się poziomu cukru we krwi, dlatego lekarze zalecają przede wszystkim uzupełnić ich

brak. Jeśli chodzi o kwas z kiszonych ogórków czy sok z kapusty — to chyba najbardziej powszechnie stosowany sposób, znany od wieków. Chociaż, jak przestrzegają lekarze, przynosi tylko chwilową ulgę, potem sprawę tylko komplikuje...

Natomiast zaleca się na śniadanie nazajutrz zjeść coś słodkiego, na przykład miód lub dżem. W ten sposób dostarcza się organizmowi dużo fruktozy, zaangażowanej w przetwarzanie alkoholu. Równie starą metodą jest śniadanie złożone z kefiru i czerstwej bułki, które zabijają pragnienie i zmniejszają żołądkowe sensacje. Innym rodzajem „kacowego śniadania” jest posiłek składający się z gorzkiej herbaty, grzanki z jasnego pieczywa, jajka na miękko i twarożku. Jednak osoba, która potrafi przygotować tak skomplikowany posiłek, chyba nie jest w aż tak wielkiej potrzebie i spokojnie mogłaby go sobie darować...

Stary sprawdzony sposób na kaca — to żółtko wymieszane z sokiem z połowy cytryny, szczyptą soli i pieprzu oraz jajecznicą lub omelet.

Leki w płynie i listek laurowy

Do najpopularniejszych „lekarstw” w płynie należy oczywiście czarna kawa, ale niestety kawa tak jak i alkohol jest moczopędna, co powoduje, że pragnienie odczuwane rano się powiększa. Uważana powszechnie za klasyczny napój na kaca, pomaga tylko na ospałość, a za-

warta w niej kofeina dodatkowo odwadnia organizm. Należy dużo pić, ale unikajmy zatem kawy, czarnej herbaty i coli. Zapomnijmy na ten czas również o produktach gazowanych, bo zamiast kaca możemy zafundować sobie wzdęty brzuch. Dobroczynnie działają różnego rodzaju soki owocowe, a najlepszym będzie napój sporządzony z soku wyciśniętego z cytryny lub pomarańczy zmiksowanego z pszczołim miodem. Taki zestaw pomaga zwalczyć ospałość i jednocześnie dostarczy witamin. Można przyrządzić samodzielnie sok z marchwi, rzodkwi czy jabłek. Zaleca się popijać małymi łykami słodki płyn z przegotowanej wody z miodem i cytryną. Pomocna w tym wypadku jest zielona herbata — obniża ciśnienie, przynosi ulgę, można wypić kubek imbirowej herbaty słodzonej miodem.

Woda mineralna (jak najbardziej bogata w mikroelementy), mięta, kefir bądź zsiadłe mleko — również są warte uwagi.


Pamiętajmy, że zwiększona porcja tlenu ułatwia pozbycie się z organizmu trujących substancji. Zamiast więc taksówką, wróćmy z imprezy do domu na piechotę lub wybierzmy się rano na spacer do lasu. Na koniec warto wspomnieć o sposobie, który może pomóc, gdy na przykład po upojnej nocy trzeba iść do pracy... Otóż, aby pozbyć się charakterystycznej woni z ust, trzeba rzuć wysuszony listek laurowy aż zrobi się miękki. Podobno daje to rewelacyjne efekty. Edyta Szałkowska

MK

PS

**GABINET MEDYCyny KOMPLEMENTARNEJ
I PSYCHOLOGII STOSOWANEJ**

**CENTRUM MEDYCyny KOMPLEMENTARNEJ
I PSYCHOLOGII STOSOWANEJ**



**WIEDZA
DOŚWIADCZENIE
SKUTECZNOŚĆ**

Doc. dr hab. Józef Rawicz-Popławski

**Maksymalnie TRZY zabiegi
uwolnią Cię od dolegliwości**

**MIGRENY, ALERGII
UKŁADU TRAWIENNEGO
UKŁADU ODDECHOWEGO (w tym ASTMY)
UKŁADU RUCHU, KRĘGOSŁUPA
DRÓG MOCZOWYCH
(moczenie, nietrzymanie, prostata)**

**Przyjęcie pacjentów w Wilnie, Vilniaus Psichoterapijos
ir Psichoanalizės Centras przy ul. Latvių 19A
Wcześniejsza rejestracja pod nr. tel. 260 76 36**

TWOJE ZDROWIE JEST BEZCENNE

(Zam. 587)



Już tylko dwa dni zostało nam starego 2004 roku. Pomyślmy sobie spokojnie i rozważmy, co było w nim dobrego, a co złego, jak postępowaliśmy i zachowywaliśmy się, jakich dobrych uczynków dokonaliśmy, a czego żałujemy. Są to chwile do przemyślenia i dokonania rachunku swego sumienia.

Postarajmy się, by Nowy 2005 Rok był o niebo lepszy, weselszy i szczęśliwszy. Pamiętajmy, że bardzo wiele zależy właśnie od nas samych.

Wasza Pucułka

IMIENINY OBCHODZĄ

29 grudnia

Dawid — opiekuńczy, serdeczny, wyrozumiały, pomysłowy i ambitny.

Posiada duże zdolności organizacyjne i przywódcze.

30 grudnia

Irma — bardzo dobry i spokojny charakter. Tymi cechami wpływa na otoczenie tak, że ludzie są bardziej zgodni. Dobry doradca.

Rainer — odważny, bojowy, władczy. Dobry mówca. Posiada zdolności przywódcze. Trochę leniwy i ospały.

NAJSERDECZNIEJSZE
ŻYCZENIA
IMIENINOWE!



CZY WIECIE, ŻE...

Największa na świecie rekordowa zapałka ma 7 metrów długości i aż 20 cm w obwodzie! Znajduje się ona w zbiorach muzeum zapałczanego w szwedzkim mieście Jönköping. Niegdyś powstała tu pierwsza w Europie fabryka zapałek. Do lat trzydziestych XX wieku produkowano je tylko i wyłącznie w Szwecji. Ale prawdziwą ojczyznę zapałek jest Wielka Brytania. To właśnie tam zostały wynalezione zapałki dwieście lat temu. Szwedzi tylko udoskonalili wynalazek i stworzyli przemysł zapałczany.

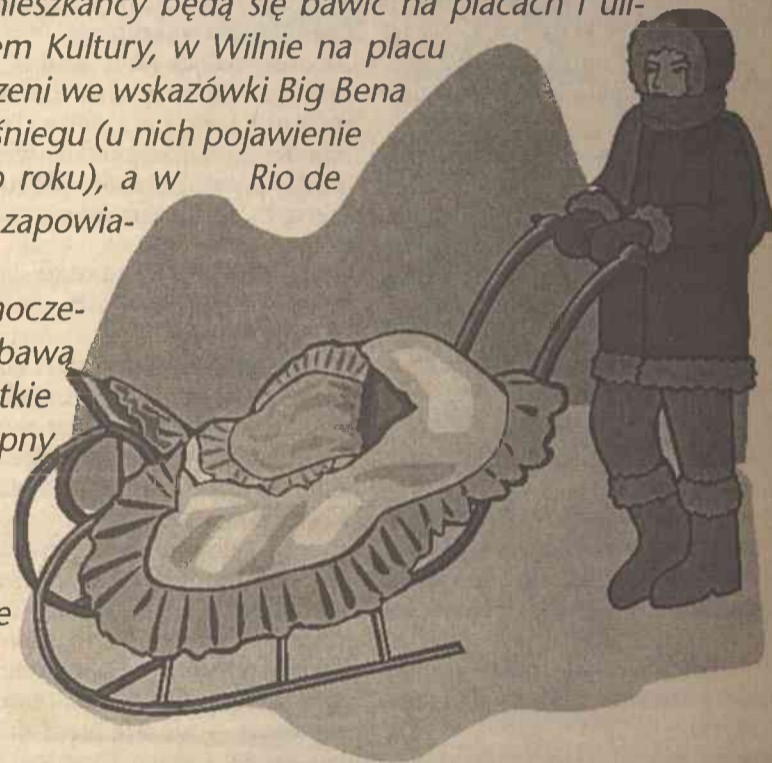


Eskimosi czekają na pierwszy śnieg

Przed nami największa i najhuczniejsza zabawa roku. Cały świat świętować będzie nadejście Nowego Roku, żegnając jednocześnie stary. We wszystkich miastach mieszkańcy będą się bawić na placach i ulicach: w Krakowie na Rynku, w Warszawie przed Pałacem Kultury, w Wilnie na placu Ratuszowym, londyńczycy odliczać będą sekundy wpatrzeni we wskazówki Big Bena na Time Square, Eskimosi wypatrywać będą pierwszego śniegu (u nich pojawienie się pierwszego śniegu jest znakiem nadejścia kolejnego roku), a w Rio de Janeiro odbędzie się huczna zabawa na ulicach miasta, zapowiadająca równie huczny i długi karnawał.

Tymczasem w Japonii wejście w nowy rok jest jednocześnie rozpoczęciem nowego życia. Przed sylwestrową zabawą Japończycy porządkują swoje życie i załatwiają wszystkie sprawy tak, by żadna nie została przeniesiona na następny rok.

Postarajcie się i Wy pozatwarczyć swoje sprawy już dzisiaj i jeżeli postanowiliście poprawić stopień z matematyki, to zróbcie to już dzisiaj albo jutro i nie przekładajcie do „aż po feriach”.

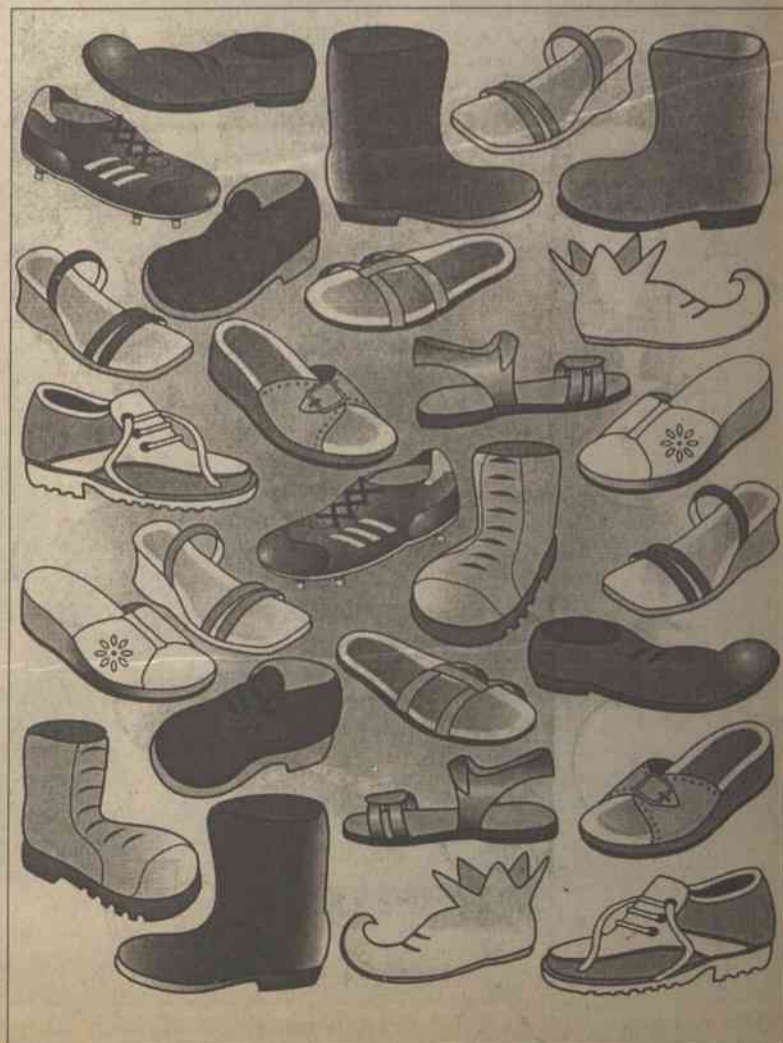


E S K I M O S

— znaczy „pożeracz surowego mięsa”. Taką nazwę, a właściwie przezwisko nadali mieszkańcom arktycznych terenów sąsiadujący z nimi Indianie z północnoamerykańskich plemion. W językach tych plemion przezwisko to brzmiało: „esquimantic”, „askkiney”, „askimew”. Z nich uformowała się nazwa Eskimos, powszechnie dziś stosowana na całym świecie, a niezbyt chętnie przyjmowana przez mieszkańców podbiegunowych obszarów. Sami Eskimosi nazywają siebie Innut, ale najchętniej używają swoich nazw plemiennych. Każde bowiem eskimoskie plemię posługuje się własnym dialektem. Nad Morzem Beringa żyje lud, który zwie się Knaligmut, Malemut, a najdalej na wschód — Kuskokwagmut.

Jeśli chodzi o indiańskie przezwisko — to Eskimosi jadają rzeczywiście sporo surowego mięsa, ponieważ jest ono nie tylko źródłem białka i tłuszczu, ale także zawiera wiele cennych witamin, o które trudno w arktycznych warunkach.

Spróbujcie dopasować do siebie wszystkie pary butów i odnajdźcie jeden but, który nie ma swojej pary.



ALE DOWCIP!

Na bezludnej wyspie Robinson z Piętaszkiem wypychają karteczki do butelek i wrzucają do oceanu. Po jakimś czasie Robinson pyta:

— Jak sądzisz, komu jeszcze należałoby wysłać życzenia na Nowy Rok?

„Kamilko, jak pięknie wyglądasz, czy to nowa miłość?” „Coś ty, Elciu, to botulina!”

Na bal z... nową twarzą

Sylwester tuż-tuż, a zatem bale, przyjęcia... A tam bytują tradycyjne komentarze: „Patrz, czy tam stoi Reginka? Ależ ona postarzała! Spójrz na Piotrka, ależ ma worki pod oczami, chyba mu nerki nawalają...” A może być inaczej: „Kamilko, jak pięknie wyglądasz, czy to nowa miłość?” „Coś ty, Elciu, to botulina!”

„Sprezentuj ukochanej (-emu) pod choinkę... urodę” — taką akcję rozpoczęły kliniki chirurgii plastycznej w krajach UE. Na Litwie również można wręczyć swojej drugiej połowie w prezencie taki kupon...

Kontrowersyjne prezenty mają wzięcie. Choć do noworocznego spotkania zostały liczone dni, w wileńskich salonach piękności twierdzą, że można jeszcze poprawić naturę i odkręcić czas.

Nosy nie odpadają...

Jedna z litewskich telewizji emituje reality show „Ekstremalne zmiany”.

Akcja toczy się w USA. Organizatorzy show wybierają szczęśliwców, których najlepsi specjaliści z dziedziny chirurgii plastycznej ulepszą i odmładzają.

Między innymi, udział w show biorą zarówno kobiety, jak i mężczyźni.



Choć do noworocznego spotkania zostały liczone dni, w wileńskich salonach piękności twierdzą, że można jeszcze poprawić naturę i odkręcić czas. Fot. ELTA

Popularne czasopisma zajmują się analizami typu: „Spójrzmy, jak młodo wygląda aktorka X lub polityk Y po operacji plastycznej”.

Zamiłowanie bogatych i sławnych do odmładzania się i ulepszenia się za pomocą skalpela lakonicznie acz filozoficznie podsumował pewien wileński taksówkarz, gdy usłyszał, że ma jechać do Wileńskiej Kliniki Terapii Piękna i Chirurgii: „Zaraz im od tych zabiegów nosy poodpadają, jak u Michaela Jacksona!”

Nosy jednak jakoś „siedzą” na miejscu, ich właściciele są zadowoleni i z życia, i z siebie. Tymczasem zwykle obywatelki wdychają przed lustrami, próbując ukryć kolejną zmarszczkę...

Kąpiele i masaże w prezencie

Między innymi, zabiegi i kuracje odmładzające i ulepszące są bardzo popularne również w naszym kraju. Wileńska Klinika Terapii Piękna i Chirurgii na brak klientów nie narzeka.

— Proponujemy naszym klientom stopniowe odmładzanie się za pomocą specjalnie ułożonych programów. Są to kąpiele, masaże relaksujące. Bardzo modne są zabiegi z serii SPA (sanitas per aqua) — zdrowie przez wodę.

Między innymi, skutecznie odmładzają ciało produkty Morza Martwego — woda, sól, glina. W czasie takich zabiegów człowiekowi nie tylko lat ubywa, ale też i dodatkowych kilogramów. Nasi specjaliści pracują z kosmetykami takich renomowanych firm, jak „Guinot” i „Anna Lotan” — mówi Krystyna Smyk, kierownik działu usług kliniki.

Popularnością cieszą się również masaże, których jest kilka odmian (wodny, olejkami, Tai, masaż kamieniami, szwedzki, klasyczny...).

Aksamitna skóra, jędrne ciało i wspaniałe samopoczucie — to wynik dobrego masażu.

— Niezwykle oryginalny jest masaż Maori — masażysta lub masażystka w czasie zabiegu tańczy przy dźwiękach oryginalnej muzyki — opowiada pani Krystyna.

Między innymi, klinika prowadzi akcję „SPA prezent”. Można tu nabyć kupon-prezent dla swojej drugiej połowy na seanse kuracji relaksująco-odmładzającej lub na zabiegi ulepszejące.

Witaminy i zastrzyk piękna

Są jednak przypadki i okazje, gdy masaże i kąpiele nie pomogą... Czasu do dnia X jest mało, a problemów sporo. Na najsukrotniejszą „deskę ratunku” — skalpel — jest już za późno (szywy się nie zagoją). Można jednak zdążyć — jak twierdzą w salonach piękności — spróbować mezoterapii albo sięgnąć botuliny.

Podczas zabiegu mezoterapii do problematycznej dziedziny ciała (czyli tej, która swoim wyglądem sprawia klientowi (-ce) problemy i powoduje zły humor) wstrzykuje się serię mikroiniekcji zawierających różnorodne mieszanki witamin.

Wynik zabiegów odmładzających czyli „mezoliftingów” — cera twarzy, skóra szyi i dekoltu zostaje pozbawiona zmarszczek, nabywa także zdrowego wyglądu. Niestety, efekty mezoterapii nie są długotrwałe, jednak jak zapewniają medycy, zabieg nie jest szkodliwy, można go więc często powtarzać... byle było za co.

Koszt jednego zabiegu — ok. 150 Lt.

„Zastrzykiem piękna” jest też nazywany zastrzyk z botuliną. Czym się on różni od mezoliftingu? Mezolifting stopniowo wstrzymuje proces starzenia się skóry, ulepsza jej stan, zaś botulina momentalnie likwiduje zmarszczki.

„Aby dobrze napięte i wypięte!”

Medycy uprzedzają jednak, że najlepiej zabieg ten należy planować na dwa tygodnie przed imprezą, ponieważ jego efekt staje



Amerkańscy dziennikarze podliczyli w jednym czasopiśmie, że na zabiegi chirurgii plastycznej w Hollywood wydaje się miliardy dolarów. Np. Demi Moore na poprawienie urody i odjęcie sobie lat wydała (zdaniem pewnego czasopiśmie) około 30 mln euro. Fot. archiwum

się widoczny dopiero po 72 godzinach, zaś mięśnie twarzy zaczynają normalnie pracować mniej więcej po 2 tygodniach.

Tymczasem, jak przyznają sami fachowcy z wileńskich salonów, panie są gotowe na wszystko i zamawiają zastrzyk piękna. Nie obchodzi ich, że w noc sylwestrową nie zdołają np. puścić oko. „Grunt aby wszystko było dobrze napięte i wypięte!” — mówią.

Koszt zastrzyku z botuliną — od 300 do 1200 Lt (cena zależy od ilości ampulek, używanych podczas zabiegu).

Do wyboru są jeszcze tak zwane implanty do zmarszczek. Za pomocą zastrzyku wypełnia się nimi zmarszczki.

Między innymi, zabiegi mezoliftingu i zastrzyki z botuliną są popularne zarówno wśród kobiet jak też wśród mężczyzn.

Korekcja powiek — najpopularniejsza

Słyszeliście kawał o Pameli Anderson, który głosi, że gdy sławna blondynka zamyka bądź otwiera oczy, podnoszą się jej ramiona. Takie jest ironiczne tłumaczenie niezwykle popularnego na świecie zabiegu odmładzającego — chirurgicznej korekty powiek.

Między innymi, ten właśnie zabieg (cena — od 1 200 Lt) jest

obecnie najbardziej popularny również wśród klientów Kliniki Terapii Piękna i Chirurgii.

Koszt face liftingu, czyli „podciągnięcia” skóry całej twarzy: 6-9 tys. Lt.

— Klienci przybywają do nas nawet z Rosji, Białorusi, Skandynawii. Pewna Rosjanka odbyła u nas kurację odmładzającą. Po powrocie do domu zadzwoniła do nas podekscytowana i oznajmiła, że nigdy w życiu nie otrzymała tyle komplementów, ani w domu ani na pracy — śmieje się Krystyna Smyk.

Specjaliści „od urody” tłumaczą jednak swoim klientom, że mimo wszystko zegara odmierzającego lata zatrzymać na zawsze nie mogą... Każdy zabieg nie jest więc wieczny, za jakiś czas należy go powtórzyć.

A może warto tak jak Brigitte Bardot — pokochać swoje zmarszczki?

— Nie chcę stracić swojej twarzy. Moje zmarszczki to moje życiowe wygrane i porażki, to część mnie — oznajmia aktorka, która swego czasu była uważana za najpiękniejszą kobietę świata.

A z drugiej strony, jeśli te zmarszczki nie dają nam żyć, jeśli z ich powodu nienawidzimy lustra, to może warto wypowiedzieć im wojnę?

Sabina Juchniewicz

II międzynarodowy turniej siatkarski wśród dziewcząt w Awizeniach

Przeegranych nie było

W sali sportowej szkoły średniej w podwileńskich Awizeniach w ubiegły poniedziałek, 27 grudnia tego roku, odbył się II międzynarodowy turniej siatkarski wśród dziewcząt o Puchar Klubu Sportowego „Polonia” Wilno. Udział w nim wzięły cztery drużyny — z Solecznik, Wilna, Awizeń oraz Łomży. Zwycięzcami turnieju zostały siatkarki broniące barw Uczniowskiego Klubu Sportowego (1) z Łomży.

Zdaniem Waldemara Szumskiego, trenera drużyny dziewcząt z Awizeń, od początku za faworytek turnieju uważane były goście z Polski, które cztery lata z rzędu były zwyciężczyniami Polonijnych Igrzysk Młodzieży, a więc doświadczenia i mistrzostwa im jedynie można było pozazdrościć. Tym niemniej poziom zawodów był bardzo wyrównany, o czym świadczyła niewielka różnica punk-

towa w setach i zacięta walka o każdy punkt.

Ważniejszy był udział

— Dowolna z drużyn przy odrobinie szczęścia mogła zostać zwyciężcą tych zawodów — stwierdził Szumski. Według trenera, najważniejsze jednak, że podczas turnieju panowała wspaniała atmosfera i to ona właśnie sprawiła, że faktycznie nie było w nim przegranych, ani zawodzionych. Maksyma olimpijska, że ważniejszy jest udział, a nie wygrana w stu procent potwierdziła się podczas imprezy sportowej w Awizeniach.

Brąz dla solczanek

Zawody zainaugurowało spotkanie drużyn gospodarzy oraz Solecznik, które we własnych ścianach wygrały siatkarki z Awizeń



Waldemar Szumski, szkoleniowiec drużyny z Awizeń, udziela porad swym podopiecznym i mobilizuje ich do walki

z wynikiem 2:1. Następnie na parkiet wybiegły dziewczęta z ekipy Uczniowskiego Klubu Sportowego (1) z Łomży oraz zawodniczki reprezentujące barwy szkoły sportowej „Tauras” z Wilna. Mecz zakończył się z identycznym wynikiem 2:1 na korzyść gości z Polski.

W kolejnych meczach zwycięstwa w dwóch setach odniosły awizeniarki w pojedynku z wilniankami, a łomżanki z solczankami. Zwycięzynie awansowały do ścisłego finału, natomiast drużyny, które doznały porażek walczyły o brąz. Siatkarki z drużyny szkoły sportowej „Tauras” wygrały pierwszego seta, ale w dwóch kolejnych lepsze były dziewczęta z Solecznik, które i wygrały to spotkanie 2:1.

Minimalnie lepsze

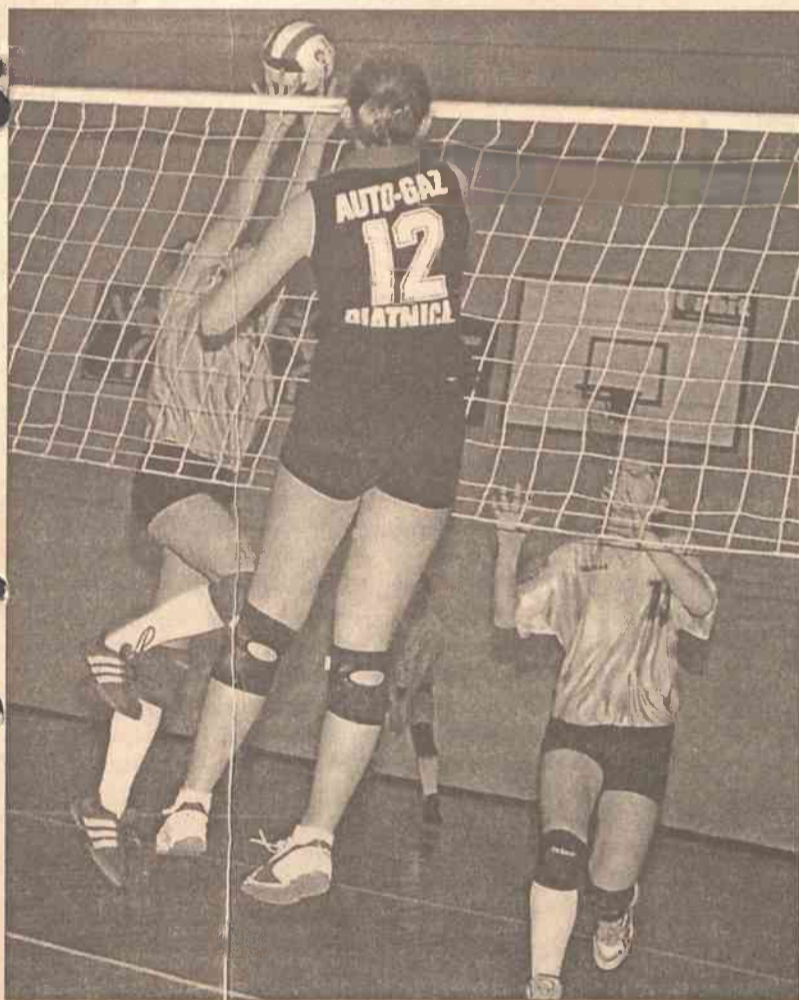
W wielkim finale o puchar i pierwsze miejsce w turnieju walczyły więc zawodniczki z Łomży (trener Mirosław Skawski) oraz siatkarki z Awizeń (trener Waldemar Szumski). I tu się powtórzył scenariusz z meczu o trzecie miejsce. Początkowo seta wygrały zawodniczki z Awizeń, jednak w dwóch kolejnych odsłonach szalę zwycięstwa na swą stronę potrafiły przechylić siatkarki z Polski. Wygrały one mecz po stojącym na dobrym poziomie, niezwykle wyrównanym, emocjonalnym i pełnym napięcia pojedynku w stosunku 2:1. Ostatniego seta goście z Polski wygrały 16:14, czyli były minimalnie lepsze. Wszystkie drużyny

uczestniczki turnieju otrzymały puchary, medale oraz dyplomy. Trenerzy wszystkich drużyn wytypowali z grona swych podopiecznych najlepszych, ich zdaniem, zawodniczek, które na pamiątkę udziału w tym turnieju otrzymały sympatyczne maskotki. Głównym sędzią turnieju był nauczyciel wf-u miejscowej szkoły pan Jerzy Sinkiewicz, który sędziował profesjonalnie, sprawnie i z tego też powodu zawody minęły bez niepotrzebnych zgrzytów i nieporozumień.

Zwiedzanie do północy

Ekipie z Polski na czele z prezesem łomżyńskiego UKS-u Januszem Włostowskim po trwających do późnego wieczora zmaganiach na parkiecie starczyło jeszcze sił na zwiedzenie nocnego Wilna. Prawdopodobnie wygrana w turnieju dodała im energii, dobrego humoru i sił. Starówka, centrum miasta stolicy Litwy, choinka na wieży telewizyjnej wywarły wielkie wrażenie na gościach z Łomży, którzy urokiem poznawania grodu Giedymina oddawali się aż do północy. Wczoraj łomżanie zwiedzili centrum handlowe „Akropol”, gdzie śmigali po lodowisku, a starsza połowa delegacji dała upust swej energii w kręgielni. Wieczorem goście, których podejmowała szkoła w Awizeniach, własnym autokarem odjechali do kraju.

Zygmunt Żdanowicz
Fot. Marian Paluszkiewicz



Moment spotkania drużyny z Łomży — w ciemnych strojach — z ekipą wileńską szkoły sportowej „Tauras”

Trójka polskich skoczków w Turnieju Czterech Skoczni

Nissan dla zwycięzcy

Trzech polskich skoczków narciarskich — Adam Małysz, Robert Mateja i Krystian Długopolski wystąpi w rozpoczynającym się dzisiaj w Oberstdorfie dorocznym Turnieju Czterech Skoczni. Na triumfatorów poszczególnych konkursów i całego turnieju czekają niebagatelne nagrody — w sumie ponad 110 tys. euro i najnowszy model terenowego nissana.

Po raz pierwszy w ponad półwiecznej historii TCS dwa z czterech konkursów odbędą się wieczorem — przy sztucznym świetle. W świetle jupite rów skoczkowie

rywalizować będą w pierwszym konkursie, w Oberstdorfie (29 grudnia) i ostatnim, w Bischofshofen (6 stycznia 2005 r.). Na liście startowej znalazły się nazwiska ponad 90 zawodników z 18 krajów, ale w tej liczbie są dodatkowo, narodowe grupy skoczków z Niemiec i Austrii, którzy będą mieli prawo występu na zawodach w swoich krajach. Spore zainteresowanie wzbudza zapowiedź udziału skoczków z Chin, którzy właśnie podczas TCS zadebiutują w tegorocznych zawodach Pucharu Świata. Reprezentanci Polski sprawdzili swą formę w świątecznym konkursie w Zakopanem. Bezkonkurencyjny był

Małysz przed Mateją i Mateuszem Rutkowskim. Długopolski zajął czwarte miejsce, ale zdaniem trenerów reprezentacji jego zaangażowanie podczas treningów gwarantuje, że pokaże się z dobrej strony w Turnieju Czterech Skoczni. Zdaniem drugiego trenera kadry Łukasza Kruczka z trójki Polaków Małysz powinien walczyć o miejsce na podium, Mateję stać na miejscu w czołowej piątce, a Długopolskiego — na awans do serii finałowej. Możliwości Adama Małysza podobnie oceniają bukmacherzy, typując polskiego skoczka do czołowej trójki całego turnieju. W gronie kandydatów do końcowego

zwycięstwa wymieniani są oczywiście lider Pucharu Świata, Fin Janne Ahonen, rewelacyjny Czech Jakub Janda i Austriak Martin Hoellwarth. Niewiele mówi się o skoczkach norweskich, z ubiegłorocznym zwycięzcą Sigurdem Pettersenem oraz o zawodnikach niemieckich. W ekipie Niemiec zabraknie Svena Hannawalda, będzie natomiast Martin Schmitt, który zapowiada walkę o najwyższe trofea.

Zwycięzca każdego z czterech konkursów otrzyma czek na 30 tys. franków szwajcarskich (ok. 19 tys. euro), a triumfator całego turnieju — 33 tys. euro i nowy model terenowego nissana.

Sprintem

• Sławny brazylijski piłkarz, mistrz świata z 1994 r. Romario ogłosił, że kończy z futbolem, poinformowała wczoraj gazeta z Rio de Janeiro, „O Globo”.

• Francja przegrała w Saint-Gervais z Finlandią 4:5, a Rosja B pokonała w Meribel Kanadę 9:3 w pierwszych meczach turnieju Mont Blanc w hokeju na lodzie.

• Brązowi medaliści igrzysk w Atenach Jolanda Ceplak i Vasilij Zbogari zostali wybrani najlepszymi sportowcami Słowenii w 2004 roku.

• Słynny trener piłkarski Cesar Luis Menotti, który nie rozstając się z papierosem zdobył z reprezentacją Argentyny mistrzostwo świata w 1978 roku, został szkoleniowcem Independiente Buenos Aires.

• Troy Broadbridge, zawodnik drużyny futbolu australijskiego Melbourne Demons, zaginął na wyspie Phuket w Tajlandii, która mocno ucierpiała wskutek uderzenia fali tsunami. Broadbridge spędzał w Azji miesiąc miodowy z żoną Trishą.

• Reprezentantka gospodarki, Marlies Schild wygrała w austriackim Semmering slalom gigant, zaliczany do klasyfikacji alpejskiego Pucharu Świata.

• Konflikt zawieszony w prawach trenera piłkarzy Wisły Kraków Henryka Kasperczaka z zarządem klubu trwa i nie znosi się na jego szybkie zakończenie. Kasperczak twierdzi, że jego zawieszenie jest bezprawne i uważa się nadal za trenera-menedżera drużyny mistrzów Polski.

• Wejście na dach budynku uratowało życie piłkarzowi AC Milan Filippo Inzaghiemu, który urlop spędzał na Malediwach, wspanych położonych w Azji Południowo-Wschodniej.

• Wolfgang Steiert został trenerem rosyjskiej kadry skoczków narciarskich. Wczoraj Niemiec podpisał dwuletni kontrakt.

• Dwanaście kolejnych zwycięstw odnieśli koszykarze Miami Heat i pobili klubowy rekord w lidze NBA z 1997 roku.

• Sześciokrotna mistrzyni olimpijska w biegach narciarskich 37-letnia Rosjanka Lubow Jegorowa postanowiła zakończyć karierę sportową. Jegorowa poinformowała o tym na konferencji prasowej w Sankt Petersburgu.

• Amerykański kolarz Lance Armstrong i szwedzka golfistka Annika Soerenstam zostali uznani najlepszymi sportowcami roku w plebiscycie agencji Associated Press.

• Broniący tytułu Amerykanie wygrali ze Szwajcarią 6:4, a Rosja pokonała Czechy 4:1 w meczach grupy A mistrzostw świata drużyn do lat 20 w hokeju na lodzie, rozgrywanych w Grand Forks (stan Północna Dakota) i Thief River Falls (Minnesota).

• Jachty klasy maxi — Konica Minolta i ubiegłoroczny zwycięzca Skandii — wycofały się z 60. regat Sydney-Hobart. Na prowadzeniu jest nowo wybudowany australijski Nicorette, dowodzony przez skippera Ludde Ingvalla.

Stronę na podstawie PAP i BNS
przygotował
Zygmunt Żdanowicz

OGŁOSZENIA

PRACA

Poszukuję specjalisty z dziedziny statystyki do analizy danych do pracy naukowej.
Vilnius, tel. 8 650 32008

Kobieta (44 lata, ze znajomością jęz. polskiego, rosyjskiego, litewskiego, obsługi komputera) poszukuje pracy.
Vilnius, tel. 267 09 20

Księgowa poszukuje pracy.
Vilnius, tel. 267 63 43, 8 606 19477

Kierowca posiadający furgon ciężarowy (długość 5 m, wysokość 1,7 m) szuka stałej lub dodatkowej pracy.
Landwarów, tel. +370 677 28361

SPRZEDAŻ/KUPNO

Sprzedam siano (rej. wileński, osiedle Bukiszki).
Tel. 240 35 97, 8 699 10114

Niedrogo kupię nienową przyczepę do motobloku.
Tel. 276 56 57

Kupię dawne pocztówki, fotografie, banknoty.
Tel. 232 80 93

Bardzo tanio sprzedajemy bloczki z betonu porowatego produkcji grodzieńskiej o wymiarach:

- 0,6x0,3x0,2
- 0,6x0,15x0,2
- 0,6x0,4x0,19

Dostarczamy na miejsce. Vilnius, tel. 240 22 90, 8 652 98571

Tanio sprzedam strój św. Miłkołaja. Tel. 238 42 92

USŁUGI

Naprawiamy sprzęt autoserwisowy i obrabiarki do metalu.
Vilnius, tel. 8 606 05964

Wykonuję remonty (gipsokarton, tapety, płytki ceramiczne, panele podłogowe).
Vilnius, tel. 215 23 77

06.01.2005 wieziemy pasażerów autobusem: Wilno-Dublin.
Tel. 8 613 75751

Sprzedam mieszkanie w Wilnie przy ul. Kauno 15a w murywanym domu, piętro 2/4, 42 m kw., 2 pokoje i przedpokój (parkiet), kuchnia, WC i łazienka (kafelki); centralne ogrzewanie, gaz, telefon i elektryczność.
Tel. 00 3706 68561608 lub 8 685 61608

AKCESORIA DO TELEFONÓW
Handel hurtowy i detaliczny
NAPRAWY KOMÓREK
Naprawa telefonów

BOŻONARODZENIOWE ZNIŻKI

UAB „Prelasta & CO”: www.prelasta.lt;
Vilnius, Skrobly 31,
tel. 233 25 83, 216 22 10;
Kaunas, Savanorių pr. 222, tel. 31 00 53

SEJFOWE DRZWI
NIEDROGO ZROBIMY:
• drzwi wejściowe
• kraty
• wrota garażowe

ŚWIĄTECZNE ZNIŻKI
Kalvarijų 88, tel. (8-5) 272 83 05,
(8-5) 238 02 84 (wieczorem) (8-685) 824 02

Legalna praca w Norwegii dla cieśli, stolarzy, budowlanych.
Wymagania: podstawy języka angielskiego, dokumenty potwierdzające kwalifikacje, doświadczenie pracy.
Tel. kontaktowy 8 655 08950.
(Zam. 586)

tagatis
KONDITERIJOS GAMINIŲ FABRIKAS
Eišiškių pl. 127, Vilnius, tel. 232 93 50
KAWIARNIA- CUKIERNIA
Savanorių pr. 16, tel. 213 02 40
Kalvarijų 49 (Zam. 119)

LISENAS PRODUKCIJA CUKIERKÓW
Uždaroji akcinė bendrovė
Vilnius, tel. 265 32 61

WILEŃSKA GIEŁDA PRACY PROPONUJE			
Informacja telefoniczna 8 5 272 50 77			
Oferta pracy			
Zawód	tapicer	Zawód	sortowacz drewna
Minimalne wykształcenie	średnie zawodowe, kwalifikacje	Minimalne wykształcenie	średnie
Miejsce pracy	Wilno	Miejsce pracy	Wilno
Wynagrodzenie	od 600 Lt	Wynagrodzenie	od 800 Lt
Wymagania	doświadczenie pracy	Wymagania	prawo doświadczenie pracy
Nazwa przedsiębiorstwa	UAB „Arma”	Nazwa przedsiębiorstwa	UAB „Lietmedis”
Informacja	tel. (8 5) 215 90 35	Informacja	tel. (8 5) 249 17 80
Zawód	sprzedawca	Zawód	odlewacz metalu
Minimalne wykształcenie	średnie zawodowe, kwalifikacje (pożądane techniczne)	Minimalne wykształcenie	średnie zawodowe, kwalifikacje
Miejsce pracy	Wilno	Miejsce pracy	Wilno
Wynagrodzenie	600 Lt	Wynagrodzenie	od 1000 Lt
Wymagania	doświadczenie pracy	Wymagania	doświadczenie pracy
Nazwa przedsiębiorstwa	UAB „Deuteris”	Nazwa przedsiębiorstwa	AB „Vilma”
Informacja	tel. 8 655 36617	Informacja	tel. (8 5) 277 64 00
Zawód	mistrz produkcji	Zawód	ślusarz
Minimalne wykształcenie	średnie zawodowe, kwalifikacje	Minimalne wykształcenie	średnie zawodowe, kwalifikacje
Miejsce pracy	Wilno	Miejsce pracy	Wilno
Wynagrodzenie	od 800 Lt	Wynagrodzenie	od 800 Lt
Wymagania	doświadczenie pracy	Wymagania	doświadczenie pracy
Nazwa przedsiębiorstwa	UAB „Lietmedis”	Nazwa przedsiębiorstwa	AB „Vilma”
Informacja	tel. (8 5) 249 17 80	Informacja	tel. (8 5) 277 64 00
Zawód	stolarz warsztatowiec	Zawód	inżynier w zakresie bezpieczeństwa pracy
Minimalne wykształcenie	średnie zawodowe, kwalifikacje	Minimalne wykształcenie	wyższe (techniczne)
Miejsce pracy	Wilno	Miejsce pracy	Wilno
Wynagrodzenie	od 500 Lt (według wykonanej pracy)	Wynagrodzenie	od 1000 Lt
Wymagania	doświadczenie pracy	Wymagania	świadectwo kwalifikacyjne, pożądane doświadczenie pracy
Nazwa przedsiębiorstwa	UAB „Arma”	Nazwa przedsiębiorstwa	AB „Vilma”
Informacja	tel. (8 5) 215 90 34	Informacja	tel. (8 5) 277 64 00
Zawód	pomocnik operatora piły ramowej	Zawód	ślusarz samochodowy
Minimalne wykształcenie	średnie zawodowe, kwalifikacje	Wyskształcenie	średnie zawodowe, kwalifikacje
Miejsce pracy	Wilno	Miejsce pracy	Wilno
Wynagrodzenie	od 800 Lt	Wynagrodzenie	1000 Lt
Wymagania	umiejętność obsługi taśmowej piły ramowej	Charakter pracy	remont samochodów ciężarowych
Nazwa przedsiębiorstwa	UAB „Lietmedis”	Wymagania	doświadczenie pracy
Informacja	tel. (8 5) 249 17 80	Nazwa	UAB „Autogreitis”
		Informacja	tel. (8 5) 277 29 51

TVP POLONIA

WSZYSTKO, CO W POLSKIEJ TELEWIZJI NAJLEPSZE – NA ANTENIE TV POLONIA.

W Radiu **ZNAD WILNI** codziennie!
103.8 FM

„Hity Satelity”
„Co warto obejrzyć w TV Polonia”

Konkurs z nagrodami „Oglądaj i wygrywaj” w sobotę o 11:30

OGŁOSZENIA DO “KURIERA WILEŃSKIEGO” - TELEFONICZNIE !

OGŁOSZENIA DROBNE DO „KURIERA WILEŃSKIEGO” PRZYJMUJEMY TEŻ TELEFONICZNIE PRZEZ CAŁĄ DOBĘ !

Swoje uwagi prosimy zgłaszać pod nieodpłatnym nr telefonu: 8-800 22900 (w języku litewskim).

Usługę oferuje: UAB „Dešimt balų”, Demokratų 53, Kaunas, tel. 8-37 36 11 87

Jedynie trzeba zatelefonować pod nr telefonu **8 900 40017**
Cena za 1 minutę **5 Lt**

Po odezwaniu się sekretarki automatycznej nastąpi sygnał, po którym prosimy podać swoje imię, nazwisko i numer telefonu z kodem miasta. Po usłyszeniu drugiego sygnału - od którego następuje odliczanie czasu w cenie 5,00 Lt za 1 minutę - trzeba podać treść ogłoszenia i dzień jego ukazania się. Następnie prosimy odłożyć słuchawkę.

Dom gościnny na Ziarzczu w okolicach Starego Miasta

oferuje:

- wynajęcie sali bankietowej
- wynajęcie pokoi hotelowych

Obsługa w języku polskim. Niskie ceny. (Zam. 138)

ZAPRASZAMY!
Vilnius, Polocko 53 A,
tel.: +370 5 210 58 61, +370 684 74296

SZKOŁA JAZDY
AutoAkademia

Zaprasza na kursy kierowców kategorii B w językach litewskim i rosyjskim.

nowy program komputerowy
Stosujemy zniżki uczniom i studentom

Vilnius, Geležinkello 3 (obok dworca) oraz Šv. Jono 9 (na starówce).
Tel. 260 85 99, tel.kom. 8 613 11485.

KUPON BEZPŁATNEGO OGŁOSZENIA

Osobiste ogłoszenia (do 10 słów) wydrukujemy nieodpłatnie (oprócz pozdrowień i kondolencji)

Wypełniony kupon prosimy przesłać na adres redakcji z dopiskiem “Dział reklamy”: Birbynių 4 a, 02121 Vilnius-30

Tekst ogłoszenia _____

telefon, (kod miasta) _____

KURIER WILEŃSKI Birbynių 4 a, Lt-2030 Vilnius

KURIER WILEŃSKI

DZIAŁ REKLAMY I OGŁOSZEŃ

Vilnius, Birbynių 4A, II piętro,
tel./faks. 5 260 84 44,
e-mail: reklama@kurierwilenski.lt

Zapraszamy w godz. 8.00 - 16.30 (w dniach pracy)

X edycja konkursu „Dziewczyna Kuriera” –
Miss Polka Litwy 2005

Nowy tytuł — więcej prestiżu



Anżelika Siemaszka. Jestem 19-letnią studentką VGTU. Uwielbiam muzykę, tańce towarzyskie, sport (gram w tenisa).
Fot. Marian Paluszkiwicz

Zwycięzcy największego i najefekowniejszego konkursu „Kuriera Wileńskiego” — „Dziewczyna Kuriera” w tegorocznej, dziesiątej edycji, otrzymała dodatkowy tytuł i możliwość wzięcia udziału w konkursach Miss w Polsce i na Litwie.

Czekamy więc na zgłoszenia dziewczyn polskiego pochodzenia w wieku 16-25 lat. Należy przysłać wypełniony kupon. W rubryce „O sobie” prosimy wskazać miejsce pracy lub nauki, wymienić swoje hobby, zainteresowania. Do kuponu należy dołączyć zdjęcie. Można też zgłosić się do redakcyjnego fotoreportera, Mariana Paluszkiwicza (tel. 260 84 47), który nieodpłatnie zrobi profesjonal-

ne zdjęcie. Wszystkie fotografie uczestniczek zostaną zamieszczone w gazecie.

Jury wytypuje 13 finalistek, wśród których nagrodzone zostaną: Dziewczyna Kuriera-Miss Polka Litwy 2005, I i II Wicemiss, Dziewczyna Czytelników, Publiczności, Elegancji, Talentu, Foto, Telewizji.

Wielki show z mnóstwem atrakcji odbędzie się 3 kwietnia. Na kupony ze zdjęciami czekamy do 6 stycznia 2005 roku pod adresem: „Kurier Wileński”, „Dziewczyna Kuriera-Miss Polka Litwy 2005”, Birbynią 4a, LT-02121, Vilnius-30. Zgłoszenie można także dostarczyć osobiście kierownikowi działu promocji Zbigniewowi Markowiczowi (tel. 260 84 44).

Redakcja

A PROPOS...

„Pod wodą drzewka zieleńią kilka lat”

Choinki na dnie jeziora

Po raz czwarty nurkowie na dno jeziora Plateliai opuścili ozdobioną choinkę.

Zebrani z całej Litwy członkowie klubu „Oktopus” na brzegu jeziora upiększyli choinkę przywiezionymi zabawkami, jabłkami. Później nurkowie dwumetrową choinkę opuścili na dno jeziora na głębokość 6 metrów.

„To zanurzenie, które stało się już tradycją, symbolizuje koniec roku. Przecież trzeba świętować Nowy Rok” — mówi współwłaściciel „Oktopusa”. Na dnie jeziora stoi już kilka choinek — prawie

„cały park”. Pierwszy rok nurkowie wydobyli choinkę z jeziora po świętach, w następnych latach postanowiono je zostawić na dnie.

„Kiedy latem znajdujemy ozdobioną choinkę, bardzo pięknie wygląda. Pod wodą drzewka zieleńią kilka lat” — twierdzi jeden z nurków.

Myśl upiększenia choinek na dnie jeziora przywędrowała z innych państw. Taką tradycję pielęgnuje się w krajach zimnego, jak i ciepłego klimatu, na przykład w Egipcie nurkowie upiększają sztuczne choinki. BNS

Królewna Śnieżka i... czterech krasnoludków

Protest widzów

Jeden z teatrów we wschodnich Niemczech wystawił świąteczny spektakl „Królewna Śnieżka”, w którym wystąpiło zaledwie czterech krasnoludków zamiast tradycyjnych siedmiu.

Decyzję teatr tłumaczył względami ekonomicznymi, ponieważ nie mógł sobie pozwolić na zaangażowanie tylu aktorów. Pozbawienie pięknej Śnieżki oparcia dzielnych krasnoludków wywołało protesty widzów. W końcu kierownictwo teatru „Altmark Stendal” po-

stanowiło w strój krasnala przebrać dwie kukły i ustawić gdzieś na dalszym planie.

Siódmym krasnalem został aktor grający królewicza. Widzowie i tak nie docenili jego wysiłków, narzekając, że krasnal pojawił się na scenie tylko raz i na krótko.

Według rzeczniczki teatru, siódmy z kompanów królewny nie był obecny na scenie przez cały czas, ponieważ był „zajęty pracą w nadgodzinach”.

onet. pl

Czy Janek Mela zostanie zdobywcą dwu biegunów?

Pogoda nie sprzyja polarnikom

Około 38 km dzieli polarników Marka Kamińskiego i niepełnosprawnego Janka Melę od Bieguna Południowego, który chcą zdobyć przed Sylwestrem. „Jest słaba widoczność, trudno będzie prowadzić nawigację” — relacjonował Marek Kamiński.

Pogoda na Antarktydzie, gdzie od ponad tygodnia trwa marsz polarników, zmienia się każdego dnia. W święta Kamiński, Mela i towarzyszący im operator filmowy Wojciech Ostrowski uskarżali się na silny wiatr i brak słońca. Pogoda znacznie poprawiła się w poniedziałek. Świeciło słońce i zmniejszył się wiatr, dzięki czemu

polarnicy zbliżyli się do bieguna o kolejne 15,5 km. Narzekali jednak na znużenie i niewyspanie. Wczoraj rano aura znów przestała sprzyjać wyprawie.

„Pogoda jest taka sobie, są chmury, nie ma słońca” — relacjonował Kamiński. Podkreślał jednak, że mimo gorszej pogody zaplanowali 10-godzinny marsz. Jeśli zgodnie z planami polarnicy zdobędą Bieguna Południowy przed Nowym Rokiem, 16-letni Janek Mela będzie pierwszym w historii niepełnosprawnym i najmłodszym człowiekiem, który w jednym roku zdobył dwa bieguny Ziemi.

PAP

Przeprowadzono już pierwsze udane próby

Samolot dostarczy Internet

Amerykane planują dostarczenie Internetu za pomocą... samolotu. W 1991 roku podczas Wojny w Zatoce Perskiej amerykańskie wojsko wykorzystywało specjalny samolot do naprowadzania pocisków w głąb terytorium wroga.

Od dłuższego czasu maszyna stoi niewykorzystana w bazie lotniczej. Tymczasem wojska w Iraku potrzebują szybkich łączy internetowych. Postanowiono więc użyć wspomnianego samolotu do

podłączenia ich do Siptnetu, należącej do Pentagonu tajnej sieci Secret IP Router Network.

Przeprowadzono już pierwsze udane próby. Samolot przesyłał dane wykorzystując do tego celu naziemne stacje HF, UHF, VHF oraz satelity.

Uzyskano w ten sposób znaczną poprawę przepustowości łączy w porównaniu do tego, czym obecnie dysponuje amerykańska armia w Iraku.

onet. pl

Opr. R. P.

Warsztat samochodowy w Nowej Wilejce zatrudni elektryka samochodowego lub ucznia.

Vilnius, Linksmoji 5, tel. 263 90 05, 8 652 88664

(Zam. 549)

Pogoda

Nadal ciepło

W najbliższych dniach w kraju utrzyma się ciepła pogoda.



Dziś lokalnie nieduże opady, gołoledź. Temperatura w dzień od 2 stopni poniżej zera do 3 stopni ciepła.

Jutro lokalnie nieduże opady, mgła, gołoledź. Temperatura w nocy 0-5 stopni mrozu, na wybrzeżu do 2 stopni ciepła, w dzień od 1 stopnia mrozu do 4 stopni ciepła.

Kalendarium

* Środa (29. XII) jest 364 dniem 2004 roku.

Do końca roku pozostało 2 dni.

* Znak Zodiaku — Koziorożec.

* Imieniny: Dawida, Dominika, Gerarda, Tomasza.

* Wschód Słońca — 8.42, zachód — 16.00.

Długość dnia 7 godz. 18 min.

* Księżyc. Pełnia — od 25 grudnia.

Kurs walut

Bank Litewski

Oficjalny kurs
na 29 grudnia 2004 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lt/za jedn.walut.

UE euro	3,4528
Dolar USD	2,5356
Dolar australijski	1,9786
1000 rubli białoruskich	1,1646
Dolar kanadyjski	2,0828
Frank szwajcarski	2,2330
Korona czeska	0,1130
Korona duńska	0,4640
Korona estońska	0,2206
Funt brytyjski	4,9095
100 forintów węgierskich	1,4050
Juane chińskie	0,3063
Łat łotewski	4,9658
Korona norweska	0,4172
Złoty polski	0,8516
Rubel rosyjski	0,0912
Korona szwedzka	0,3829
1 mln lir tureckich	1,8817
Griwna ukraińska	0,4766
Korona słowacka	0,0889

Konkurs „Dziewczyna Kuriera-Miss Polka Litwy 2005”

Prosimy o wypełnienie kuponu i dołączenia do zdjęcia

Imię.....
Nazwisko.....
Data urodzenia.....
Adres.....
Telefon.....
O sobie.....

Uśmiechnij się



Były sobie trzy mrówki: Guz, Kultura i Zamknij Się. Pewnego dnia Guz zgubił się w lesie. Kultura i Zamknij Się szukali go przez wiele godzin, ale nie znaleźli. W końcu poszli na policję. Kultura został za drzwiami, a Zamknij Się wszedł na komisariat.

- Nazwisko? — spytał policjant.
- Zamknij Się.
- Gdzie twoja kultura?
- Została za drzwiami.
- Szukasz guza?

SKLEP

MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

- Cement 40 kg — 9,00 Lt
- Płyty gipsokartonowe 1m² — 4,39 Lt
- Tynk „Rotband” 30 kg — 29,90 Lt
- Tynk „Rotweiss” 30 kg — 27,00 Lt
- Profile do gipsokartonu
- Wata, pianka poliuretanowa
- Bloczki z gazobetonu wapiennego
- Metal, rury, blony, ruberoid
- Farby, lakiery, rozpuszczalniki
- Szkło, wyroby żelbetowe
- Towary użytku domowego i elektryczne
- Wiele innych towarów

Naujoji Vilnia, Palydovo 2 (obok kościoła),
tel. 267 34 05 (Zam. 016)